

z Seklacji
Wyborczej
FJN

Chcemy przyspieszyć rozwój
Polski we wszystkich dziedzinach

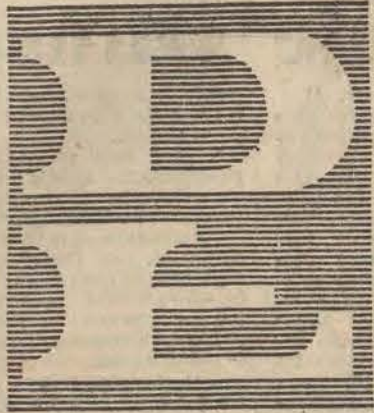
**„Luna-20“
w drodze
na Księżyc**

W Związku Radzieckim wyszła w poniedziałek automatyczna stacja kosmiczna „Luna-20”. Celem jej lotu są dalsze badania Księżyca i przeszerzenie wokół niego.

Wyszerzenie stacji w kierunku Księżyca nastąpiło z pokładu sztucznego satelity znajdującego się na orbicie okołoziemskiej.

**Dziś i jutro
6 stron**

Cena 50 gr



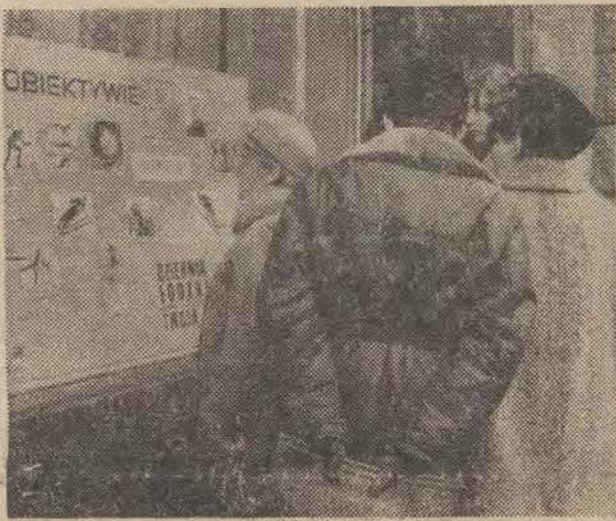
Łódź, wtorek 15 lutego 1972 r.

Rok XXVIII

Nr 38 (7319)

**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

W obiektywie DŁ



„Jeszcze „żyjemy” może nie tyle Olimpiada Zimowa, w której wystąpiłszy liczną ekipą „chłopców do bicia”, ile pięknym zwycięstwem Wojciecha Fortuny. Pół Polski zdolało już zresztą przejść z nim na „ty”, choć P. Fortuna dopiero do kraju wraca. Przejmijmy to jeszcze raz, wszakże, tym razem przy pomocy zdjęć prezentujących ten efektowny sukces w witynie przy ul. Piotrkowskiej 96. W obiektywie „DŁ” wyczyni widać dokładniej. Serwisem aktualnych zdjęć będziemy się starać nadażyć za najciekawszymi wydarzeniami w kraju i na świecie... (dp)

Foto — L. Olejniczak

**Dalsze szczegóły
chińskiej podróży Nixona**

RZECZNIK PRASOWY BIAŁEGO DOMU, R. ZIEGLER OŚWIADCZYŁ, IŻ DELEGACJA AMERYKAŃSKA, KTÓRA UDA SIĘ DO PEKINU, LICZYĆ BĘDZIE „NIEWIELE PONAD 300 OSÓB”.

„Główny trzon” delegacji — to 13 osób, które towarzyszyć będą prezydentowi i jego żonie. Wśród nich — osobiści doradcy, eksperci od spraw chiń-

Pekin

**Książki tylko dla
curloziemców**

W księgarniach Pekinu ukazało się w ostatnich dniach kilka dzieł chińskiej literatury klasycznej. W centralnej księgarni „Sinhua” na jednej z głównych ulic stolicy — Wang Fudzie wystawiono znane nie tylko w Chinach ale i za granicą klasyczne powieści z epoki Ming „Sen czerwonej komnaty”, „Dzieje trzech królestw” oraz „Opowieści z brzoźgów rzeki”. W czasie tzw. rewolucji kulturalnej, dzieła te były zabronione i wycofane ze sprzedaży, jako „książki szkodliwe i wychwalające feudalizm”.

Przy półkach księgarskich tłoczą się mieszkańcy Pekinu, którzy za wszelką cenę chcą obejrzeć i kupić te cieszące się ogromną popularnością książki. Jednakże Chińczykom dzieł tych nie sprzedaje się. Mogą je kupić tylko cudzoziemcy.

Oferia poszukiwanych towarów

**Regionalne targi
po raz drugi**

W najbliższy czwartek i piątek, 17 i 18 bm., w Hall Sportowej w Łodzi po raz drugi odbędą się regionalne targi drobnej wytwórczości. Tym razem 38 producentów z przemysłu terenowego spółdzielczości pracy, spółdzielni inwalidzkich, przemysłu ludowego i artystycznego oraz Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, zaofertuje wyroby odzieżowe, galanterię skórzaną, tworzywa sztuczne, wyroby metalowe i spożywcze na sumę 450 ml. zł. Do sprzedaży zgłoszono 950 różnego rodzaju wzorów artykułów, w tym 50 nowości.

Cenna inicjatywa regionalnych imprez targowych zrodzona dzięki porozumieniu prezydentów Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, realizowana jest z całą konsekwencją. Giełda zorganizowana we wrześniu zakończyła się poważnym sukcesem gospodarczym. Na pierwszych targach w Łodzi obroty wyniosły 350 mln zł.

W odpowiedzi na apel Sekretariatu KC i Prezydium Rządu pn. „Szukamy 20 miliardów”, producenci drobnej wytwórczości przygotowali na nadchodzącą giełdę przede wszystkim ofertę, która przyczyni się do wprowadzenia na rynek wielu dodatkowo wyprodukowanych i poszukiwanych towarów. Wśród nich na większą niż uprzednio skalę przygotowano np. ofertę wyrobów odzieżowych dla młodzieży i dzieci.

M. Kr.

**Temat: Kampania wyborcza
do Sejmu**

Narada sekretarzy KW PZPR

14 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada sekretarzy komitetów wojewódzkich partii, poświęcona aktualnym problemom pracy partyjnej, zwłaszcza zadaniom związanym z trwającą kampanią wyborczą do Sejmu.

W czasie narady, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — EDWARD BABIUCH, omówiono najbliższe zadania Instancji i organizacji partyjnych.

Podkreślano, że obecny etap kampanii przedwyborczej służyć powinien głównie wypracowaniu najlepszych, skutecznych sposobów realizacji wytycznego przez VI Zjazd programu, który stanowi polityczną platformę wyborów do Sejmu. Zagadnienia te powilany stanowić zasadniczą treść spotkań kandydatów na posłów, które rozpoczyna się już w przyszłym tygodniu w zakładach pracy, na

wsł i w poszczególnych środowiskach społecznych.

**Istnieje szansa
utrzymania przy życiu
jednego z braci syjamskich**

Jak już informowaliśmy, w łódzkiej Klinice Chirurgii Dziecięcej AM dokonano przed 4 dniami rzadkiego i niezwykle trudnego zabiegu operacyjnego — rozdzielenia braci syjamskich, urodzonych w dniu 6 bm. w Łasku. Już w czasie zabiegu u jednego z braci, słabszego i mniejszego, wystąpiły dwukrotnie objawy niewydolności pracy serca. Anestezjologom udało się jednak opanować niebezpieczeństwo i trwająca ponad 4 godziny operacja zakończyła się pomyślnie. Chłopcy znieśli zabieg dobrze i przekazani zostali do inkubatorów w dobrej formie. Niestety, w pierwszą noc po operacji niedomogi te wystąpiły u słabszego z braci powtórnie, nazywając zaś dziecko zmarło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych połączyliśmy się z kliniką w celu zasięgnięcia informacji o stanie zdrowia drugiego ze zrosłaków. Udzielił nam jej kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej prof. dr A. MACIEJEWSKI.

— Trudno jeszcze, w kilka zaledwie dni po tak ciężkim

**Nasi specjaliści wysłannicy
donoszą z Zakopanego**

**Królewskie powitanie
Wojtka Fortuny**

„Zadne Morki czy Kasaye — złoty medal Wojtek daje”, „Wojtek Fortuna złoty medal toczy”, „Choć wszyscy wylazili z portek — złoty medal zdobył Wojtek” — takie i podobne transparenty zdołał dzisiaj ulice miasta, w którym każdy listonosz, 6-letnie dzieci przed budynkiem „Wisły-Gwardii” i kucharki z baru „Pod Smrekami” powtarzają to imię bez przerwy.

W Zakopanem jest ponura pogoda, śniegi kapuśniaczkę ze śniegiem, a jednak atmosferę miasta można bez przesady określić jako stan z pogranicza euforii. Jeszcze nie uchyliły ostatnie powlewy halnego, gdy na miasto spadł z dalekie-

go Sapporo nie mniejszy huragan. Wojtek rozbił w puch koalicję japońskich skoczków. Takiego sukcesu polskie narciarstwo ani nie miało, ani się spodziewało.

Byłby jednak w błędzie ten, kto sądziłby, że zaczęło się w Sapporo. Wszystko zaczęło się

(Dalszy ciąg na str. 2)

- ♦ Jesienna słońca... w Łodzi
- ♦ Zima w Afganistanie i Iranie
- ♦ Wiosna w Rzymie i Londynie

Anomalie lutowej aury

Po kilku słonecznych dniach w Łodzi i województwie gonała wczoraj prawdziwie jesienna pogoda. Termometry wskazywały kilka stopni powyżej zera, wiał zimny wiatr i padał deszcz na przemian ze śniegiem.

Podobna aura będzie dziś i prawdopodobnie jutro. Jak przewiduje PIHM, Łódź będzie w dalszym ciągu w zasięgu klimatu zimowego. W związku z tym temperatura wahać się będzie od 0 do +2 st. Wiatry będą umiarkowane z kierunków północnych. Rano i w nocy wystąpią mgły. Jutro spodziewane są przymrozki.

W wysokich partiach Beskidów wystąpiła 14 bm. śnieżnica połączona z silnym wiatrem. Na Szymbarku, Skrzyszowie,



Baraniej Górze, Stożku, Czantarii oraz Klimczoku spadło ponad 15 cm świeżego puchu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

24 godziny

MOSKWA. — Na zaproszenie KC KPZR w dniach od 11-14 lutego w Związku Radzieckim przebywał z nieoficjalną przyjacielską wizytą i sekretarz KC WSPR, Janos Kadar.

BELGRAD. — W poniedziałek do portu w Rijecę zawinął z czterodniową wizytą nieoficjalną niszczyciel amerykańskiej marynarki wojennej „Richard Byrd”.

RZYM. — W poniedziałek papież Paweł VI przyjął ministra spraw zagranicznych Irlandii,

Patricka Hillery oraz prymasa Irlandii, kardynała Williama Conwaya i arcybiskupa Dublina, Dermota Ryana.

KAIR. — W stolicy Etiopii — Addis Abebie rozpoczęła się w poniedziałek XVIII sesja Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej. Biorą w niej udział delegacje 41 niepodległych państw Afryki.

DELHI. — Premier Indii, pan Indira Gandhi w dniach 17 i 18 marca br. złoży wizytę w Bangla Desz — zakomunikowano w poniedziałek w Delhi.

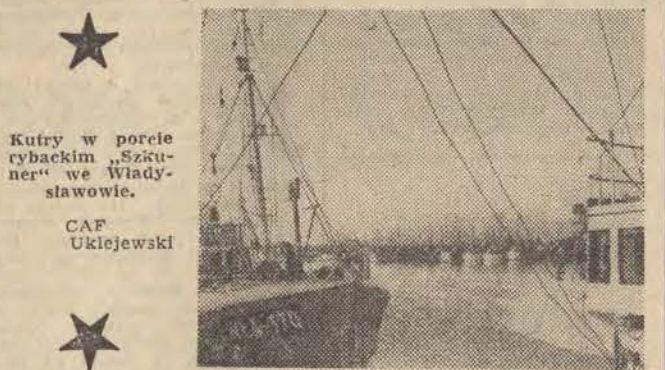
ALGIER. — W poniedziałek przed trybunałem wojskowym w Kenitrze rozpoczął się trzeci tydzień procesu 1.081 oskarżonych o udział w nieudanej próbie zamachu stanu w Maroku w lipcu ub. r.

PRAGA. — W poniedziałek ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w CSRS, Lucjan Motyka, złożył oficjalną wizytę przedstawicielom najwyższych władz partyjnych i państwowych Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Ambasador L. Motyka przyjął członka Prezydium KC KPČZ i pierwszego sekretarza KC KPČZ — Józefa Lenart.

MOSKWA. W ambasadzie PRL w Moskwie odbyło się 14 bm. spotkanie działaczy Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z polskimi dyplomatami, akredytowanymi w ZSRR oraz z pracownikami polskich placówek w stolicy Kraju Rad.

**Z szybkością
300 km/godz.**

We Francji skonstruowano eksperymentalny pojazd o napędzie turbiny, będący prototypem pociągów ekspresowych, które w końcu obecnej 10-latki będą kursować na trasie Paryż — Lyon. Pojazd ten osiąga szybkość ponad 300 km/godz. W marcu rozpocznie się jego próbną eksploatację.



Kutry w porcie rybackim „Szkuner” we Władysławowie.

CAF Uklejewski

Korespondencja z Wiednia

**Bal nad
balami**

nie licznie, poza pełną — oczywiście — reprezentacją gospodarzy, przybyli politycy z NRF. Rząd reprezentował minister obro-

ny Schmidt, opozycję Rainer Barzel i Franz Strauss. Był też na sali przewodniczący delegacji USA na rokowania SALT ambasador G. Smith. Jak twierdzi organizatorzy — na bal do Wiednia zjechali goście z wszystkich 5 kontynentów. Premier Kreisky wspomnian w wywiadzie udzielonym na operowym parkiecie czasu, kiedy był jeszcze „młodym rewolucjonistą” i wyznał z rubaszną szczerością, że dziś — we fraku i przy orderach — czasy te wydają mu się niezwykle odległe...

W asz korespondent obserwował bal w operze na ekranie telewizora. Podobnie jak parę milionów Austriaków, dla których było to niewątpliwym przeżyciem. Tym bardziej, że nie to nie kosztowało, a bilet wstępu na ten „bal nad balami” kosztuje pół przyzwoitej pensji.

Nasz komentarz

Już wkrótce, bo najdalej do 31 marca samorządy robotnicze w przedsiębiorstwach przystąpią do podziału wypracowanego w roku ubiegłym funduszu zakładowego. Podobnie jak i rok temu odbywa się on w przyspieszonym terminie umożliwiającym wcześniej wypłacenie premii oraz racjonalny podział kwot odpisywanych na cele socjalne załóg pracowniczych. Wśród tych zadań na szczególne miejsce wysuwają się warunki realizacji kwot odpisywanych na Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy stanowiący bezpośrednie źródło świadczeń na rzecz pracowników, umożliwiających im konkretną pomoc materialną w staraniach o własne mieszkanie.

Do tych właśnie celów nawiązują ostatnie zalecenia najwyższych władz partyjno-rządowych oraz uchwała Rady Ministrów z dnia 8 bm., podjęta w porozumieniu z CRZZ, która wprowadza do dotychczas obowiązujących przepisów szereg korzystnych dla ludzi pracy zmian i preferencji ustalając iż środki z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego będą wykorzystywane w pierwszym rzędzie na finansowanie zwiększonego budownictwa mieszkaniowego zakładów pracy. Jak te ustalenia otwierają perspektywy dla praktycznej realizacji zadań mieszkaniowych w łódzkich zakładach pracy? Rozważa je szczegółowo samorządy robotnicze na naj-

Fundusz zakładowy i mieszkania

bliższych KSR. Już dziś jednak można przypuszczać, na podstawie również przeprowadzonych wczoraj na ten temat sondażi, iż rozważanym tym towarzyszyć będzie szczerza troska o jak najpełniejsze uwzględnienie zakładowych potrzeb oraz wytyczenie kierunków jak najszybszego ich zaspokojenia. Jednym ze sposobów jest właśnie zakładowe budownictwo mieszkaniowe, realizowane na drodze wzajemnego współdziałania przedsiębiorstw poprzez komasowanie własnych funduszy i środków.

Wnoszone w tym systemie zakładowe bloki mieszkalne z uwzględnieniem możliwie jak najbardziej dla kilku sąsiadujących ze sobą przedsiębiorstw dogodnej lokalizacji stwarzają szansę skrócenia terminów oczekiwania na mieszkanie a także — co w sytuacji Łodzi nie jest bagatelne — odległości miejsca zamieszkania od miejsca pracy. Współudział w wykonawstwie budowlanym, a zwłaszcza w drugim — wykonaniowym etapie, mogłoby bowiem mieć również ekipy Samodzielnych Oddziałów Wykonawstwa Inwestycyjnego istniejące przy większych przedsiębiorstwach.

Warto się chyba nad tym zastanowić i to w aspekcie nie tylko interesów załóg małych przedsiębiorstw, które samodzielnie nie są zdolne podjąć wysiłku inwestycyjnego na rzecz własnego budownictwa mieszkaniowego. Jak dowodzi bowiem praktyka, wysiłek ten mógłby być udziałem tylko niektórych przedsiębiorstw i to chyba w dość ograniczonych rozmiarach. Niewielki jak dotychczas rozwój zakładowego budownictwa mieszkaniowego oraz czekające na uruchomienie 90 mln zł złożone na koniec ub. roku w banku z odpisów na Zakładowy Fundusz Budownictwa Łódzkich przedsiębiorstw są także dodatkowym tego argumentem.

Obecne prace nad przyspieszeniem wypłat z tytułu funduszu zakładowego są już w pełnym toku i w tej chwili zjednoczenia prowadzą weryfikację nadesłanych przez zakłady rocznych bilansów. Jest więc nieco czasu na wnikiwe przygotowanie się w przedsiębiorstwach do wypracowania zasad podziału i kierunku realizacji odpisów, odpowiadających najpilniejszym potrzebom i interesom zakładowej społeczności. (wyrz.)

Bhutto spotka się z Gandhi i Rahmanem?

Prezydent Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto oświadczył w poniedziałek w Karaczi, iż zamierza wkrótce spotkać się z premierem Indii, panią Indirą Gandhi oraz przywódcą Bangladesz, szefkiem Mu-dżiburem Rahmanem.

Na ekranie TV

Sznurek

O! i kłopot ze „Złotym sznurkiem”. Sądzą, że wielu widzom przedstawienie to się podobalo. Temat „życiowy”, z akcentami melodramatycznymi, gdzieś tam ktoś słyszał o podobnych sytuacjach, zetknął się z nimi, jest więc okazją do snucia analogii, towarzyskich plotek...

Sama jednak sztuka, samo przedstawienie? No cóż, jeśli chodzi o autora, Sidneya Howarda (1891—1939), przez pewien czas cieszył się dużym powodzeniem w swej ojczyźnie, USA. Wkrótce jednak o nim zapomniano. W „Złotym sznurku” widać jak na dłoni wszystkie wady jego dramaturgii. Temat niby jest, dla społeczeństwa amerykańskiego dość charakterystyczny, z przeprowadzeniem intrygi już jednak gorzej. Widać, że autor postawił sobie też i do niej, na chłodno kalkulując, dopasowywał postaci. Zaborcza matka, potulni synowie, zbudowana żona i narzeczona...

Wszystko razem poprawne, owszem, prawdopodobne, nie wzbudza chyba jednak mocniejszych uczuć lub szerszych refleksji, poza stwierdzeniem „tak bywa”. W tej sytuacji aktorzy nie mieli zbyt wiele do powiedzenia, ani też okazji do tworzenia kreacji. Antonina Gordon-Górecka grała Panią Phelps, Marta Lipińska — Krystynę, Irena Szeurowska — Hestę, Piotr Fronczewski — Davida, Andrzej Nardelli — Roberta. Na miarę sztuki, to znaczy — poprawnie. Poprawna też była reżyseria Wandy Łaskowskiej. J. KATARASINSKI

Piotr Jaroszewicz na Kielecczyźnie

14 bm. przebywał na Kielecczyźnie premier PIOTR JAROSZEWICZ. Zwiedził on plac budowy cementowni „Nowiny II” — ważnej inwestycji kieleckiego „Białego Zagłębia”, interesując się przebiegiem robót tego nowoczesnego obiektu, który produkować będzie 800 tys. ton cementu rocznie. Wiele uwagi poświęcił również warunkom pracy i socjalnym załogi.

Kolejnym etapem wizyty była huta w Ostrowcu Świętokrzyskim. Piotr Jaroszewicz uczestniczył w uroczystości uruchomienia nowoczesnej prasowni — obiektu największym w Polsce. Będzie ona w pierwszym etapie produkować 50 tys. ton odlewów rocznie dla wielu gałęzi gospodarki.

Istnieje szansa

(Dokończenie ze str. 1)

samemu procesowi oddychania podajemy tlen rozprężający płuca, nadal też czujemy nad przebiegiem odsysania wydzielin. Niemniej stan dziecka nadal jest poważny. Wystąpił bowiem objawy niedorozwoju wrodzonego przewodu płuc. Najbardziej przydałby się tu respirator — aparat, który przejąłby zastępczo od dziecka funkcję oddychania. Niestety, aparatem takim nie dysponuje nasza klinika, mimo że zapotrzebo-

wanie nań zgłosiliśmy w Ministerstwie Zdrowia już przed paroma laty.

O godz. 19.30 zadzwoniłmy powtórnie do kliniki — robimy wszystko co można, aby utrzymać dziecko przy życiu — oświadczył nam prof. Maciejewski. — Nadal jednak stan dziecka jest bardzo ciężki. Dwukrotnie w godzinach popołudniowych wystąpiły objawy chwilowego bezdechu. W akcję włączył się nasz zespół reanimacyjny i niemożliwie przeżywa do tej pory na kontrolowanym oddechu. Godz. 23. Stan nadal poważny, ostatnio jednak uległ pewnej poprawie. Lekarze nie tracą nadziei, że uda się zarobaczyć niebezpieczeństwu. (wyrz.)

Anomalie letniej aury

(Dokończenie ze str. 1)

Temperatura spadła do 6 st. poniżej zera.

Jak donoszą z Kabulu, w Afganistanie zapanowała niezwykle surowa zima. Obfite opady śniegu spadły w całym kraju. Wskutek wysokich zasp przerwana została komunikacja ła-dowa między stolicą — Kabulem i prawie wszystkimi prowincjami kraju.

Rząd irański zakomunikował, że co najmniej 60 osób poniosło śmierć w wyniku śnieżycy i lawin w górskich terenach północnej części Iranu. 60 osób zginęło w prowincji Gardinehm. Lawina osunęła się tam w nocy na jedną z wiosek. Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Razzajeh w prowincji Szaklabad.

W Europie zachodniej ganuje wiosna. W poniedziałek w LONDYNIE było sucho i słonecznie. W południe temperatura osiągnęła 9 st. C. Również w BERLINIE świeciło piękne słońce, a temperatura wynosiła +4 stopnie. Najcieplej było w RZYMIE, gdyż w południe słupek rterci w termometrach podniósł się do 15 stopni Celsjusza. (cis)

E. Kennedy w Bangla Desz

Senator Edward Kennedy o-bejrzał w poniedziałek masowe groby w Bangla Desz i oświadczył, iż stanowią one świadectwo „największej tragedii ludzkiej dzisiejszych czasów”. Zwiedził on okolice Kusztii, gdzie zamordowanych zostało przez wojska pakistańskie około 50 tysięcy Bengalczyków.

Amerykański senator przybył w poniedziałek do Dhaki na zaproszenie rządu Bangla Desz oraz w związku z tym, że w Senacie USA sprawuje funkcję przewodniczącego komitetu ds uchodźców.

A. Greczko złoży wizytę w Egipcie

W Moskwie zakomunikowano w poniedziałek, że na zaproszenie rządu egipskiego, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Andriej Greczko, w drugiej połowie lutego złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Arabskiej Republice Egiptu.

V. Vulovicz będzie znów latać?

W prasie jugosłowiańskiej ukazują się z każdym dniem coraz bardziej optymistyczne relacje o porprawie stanu zdrowia 22-letniej stewardesy, Vesny Vulovicz, jedynej osoby, która przeżyła katastrofę samolotu pasażerskiego „DC-9”. Samolot lecący z szybkością 900 km/godz., — jak wiadomo — spadł na ziemię z wysokości 10 km.

Vesna Vulovicz przebywa od kilku dni w wojskowej klinice neurochirurgicznej w Pradze, gdzie dokonano operacji kregosłupa, a w najbliższym czasie ma być poddana operacji złamanej lewej ręki i lewej nogi. Ręka i noga są nadal w gipsie złożonym jeszcze w szpitalu w Kamienicy Czeskiej, gdzie po katastrofie udzielono pierwszej pomocy niezwykłej pacjentce.

Jak relacjonują dziennikarze jugosłowiańscy, lekarze opiekujący się Vesną Vulovicz podkreślają, że obecnie nie walczą już o utrzymanie jej przy życiu, co było głównym zadaniem szpitala w Kamienicy Czeskiej, lecz całą uwagę koncentrują na jak najszybszym rowrocie Vesny Vulovicz do normalnego życia. Lekarze twierdzą, że stewardessa nie tylko będzie mogła chodzić, lecz nawet, jeśli zechce, wrócić do swego zawodu.

Jak podaje komunikat ze szpitala wojskowego w Pradze, jugosłowiańska stewardessa Vesna Vulovicz poddana została w poniedziałek kolejnej, ostatniej już operacji lewego ramienia i lewej nogi. Operacja się udała.

Komunikat MO

Poszkodowana, której w dniu 23 grudnia 1971 r. w godzinach 11—12 w czasie jazdy pociągiem osobowym relacji Warszawa — Kraków, na trasie Radom — Skarżysko Kam., skradzione zostały złote kołczyki z zielonymi oczkami oraz złoty zegarek z bransoletą, proszona jest o zgłoszenie się lub pisemne porozumienie z Komendą Miejską MO w Krakowie, ul. Slemiradzkiego 24, pokój nr 39.

Kronika wypadków

A O godz. 6.20 na skrzyżowaniu ulic Nawrot — Przędzalniana, samochód 68-70 IB zderzył się z „Fiatem” 29-91 IS. Ofiar w ludziach nie było.

A O godz. 19.30 na ul. Spornej, przed posesją 38-50 „Fiat” IS 93-26 zderzył się z „Warszawą” IR 77-23. W wyniku wypadku dwie osoby doznały niegroźnych obrażeń. Obaj pojadcy zostali rozbiti. Straty ok. 40 tys. zł. (cis)

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po zgaśnięciu znicza

Tegoroczne Zimowe Igrzyska Olimpijskie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR, którzy zdobyli w sumie 16 medali (8—5—3) i największą ilość

punktów — 120, wówczas gdy znajdujący się na drugim miejscu olimpijczycy NRD wywalczyli 83 pkt.

W Grenobie na pierwszym miejscu byli sportowcy Norwegii, którzy mieli 14 medali

(6—8—2), a ZSRR znalazł się na drugim miejscu. Natomiast sportowcy NRD zajęli jedenaście miejsce z pięcioma medalami (1—2—2). Tak więc w Sapporo olimpijczycy NRD zrobili olbrzymi skok naprzód, co zresztą przewidywano od wielu miesięcy.

Związek Radziecki wygrał Olimpiadę w Sapporo przede wszystkim dzięki zwycięstwom narciarzy i narciarek w biegach.

Można śmiało stwierdzić, że reprezentanci Norwegii ponieśli w Japonii sromotną klęskę, zwłaszcza w skokach. Natomiast charakterystyczne jest, że Holandia, która dotychczas nie odgrywała poważniejszej roli w sportach zimowych z wyjątkiem łyżwiarstwa (szybkiego i figurowego) znalazła się na bardzo zaszczytnym, czwartym miejscu w klasyfikacji medalowej.

Jeżeli mówimy o sensacjach sportowych na miarę Fortuny — to chyba drugą nie mniejszą niespodzianką było zwycięstwo Hiszpana Ochoa. Okazał się on najlepszym w slalomie specjalnym. W konkurencji tej lecał w reprezentacji Francji, Australii, Włoch, no i nasz Bachelada. Polak zawiódł oczekiwania. Nalagorsze jest to, że przed jego startem w Sapporo stworzono wokół jego osoby nimb — niepokonanego mistrza. Obserwując jazdę Bachelady wydawało się nam, że jedzie on zbyt „twardo”.

To nie był ten Bachelada, który w brawurowym stylu potrafił zwyciężyć na niemiernie trudnych trasach Szwajcarii, Francji czy Włoch. Coż, stało się — trzeba pogodzić się z zajęciem przez niego dziesiątego miejsca.

Jak dla nas zakończyła się Olimpiada w Sapporo? Gdyby nie wspaniały sukces Fortuny, który stanowił specjalną kartę historii tych Igrzysk — trzeba by nasz występ w Sapporo uznać za całkowitą klęskę, do wód zupełnego upadku sportu zimowych w Polsce. Fortuna dodał stodoły do tej gorzkiej piguły, jaką musieli przełknąć Polacy. (Ja. nie.)

Królewskie powitanie Wojtka Fortuny

(Dokończenie ze str. 1)

10 lat temu, gdy trener Wisły-Gwardii — J. Gąsiorowski zobaczył pierwszy raz chłopca skaczącego na stoku z zaimprovizowanej skoczni. Potem były lata długiej i żmudnej pracy. Pan Fortuna, ojciec medalisty, sam powiedział, że właściwie trener Gąsiorowski zastępował Wojtkowi ojca i matkę. Jego więc pytamy, czy i jakie kłopoty miał z swym wychowankiem?

Kłopoty normalne, jak to bywa z młodzieńkiem chłopcem. Zakochał się w nartach, w skokach. To był dla niego sens życia i pracy. Jasne więc, że często szła w kąt nauka. Wtedy wkraczali rodzice, zabraniali skakać. Ale nawet i wtedy przychodził na skocznię i patrzył jak skaczą inni. Skończył szkołę podstawową, potem zasadniczą. Jest teraz elektrykiem samochodowym i skacze, trenuje bez wycieńczenia.

Już jako junior W. Fortuna plasował się w czołówce. Jego pech polegał na tym, że zawsze znalazł się jakiś rościsły rywal i sprzątał zwycięstwo sprzed nosa. Jednak w ubiegłym roku wszystko odmieniło się radykalnie. Przyszły turnieje na skoczniach w Szwajcarii i Czechosłowacji, w Szczyrbskim Jeziorze — pech. Po złym odbiciu, koziłkuje w powietrzu, lamie deski i rozbija się dotkliwie. Kolejdy wspominają jak do północy snuł się po korytarzu i analizował przyczyny upadku. Następnego dnia potłuczony, na nowych, nie obskakanych nartach, startuje znowu i osiąga najlepsze rezultaty.

Podczas zawodów kwalifikacyjnych przed Olimpiadą jest najlepszy. I właśnie wtedy zaczyna się wielka batalia o Sapporo dla Wojtka. Kiedy wreszcie, w ostatniej chwili podczas pozegnania olimpijczyków u ojców miasta dowiedział się, że jednak pojedzie, powiedział red. Matzenauerowi z zakopiańskiego oddziału PAP. — Albo się tam zabija, albo zrobię fa-

ki wynik, jakiego jeszcze nie widziałem — i tego słowa dotrzymał. Otrzymał najwyższą notę w historii Igrzysk Olimpijskich i mistrzostw świata. Japońska telewizja przez cały następny dzień niemal non stop, pokazywała rekordowy skok Wojtka. Musiano przeczyć całej Japonii wytlumaczyć, jak to się stało, że ten niepozorny chłopak z Polski „zjadł” ich czołowych zawodników.

W piątek, 11 lutego, od świtu całe Zakopane szło do klubu. Listonosz przynoszący tam pocztę, jak nigdy w życiu, obracał tego dnia kilka razy. Tyśiące listów, telegramów, kartek z życzeniami. Tego jeszcze nie było.

Wczoraj odbyło się w Zakopanem pierwsze posiedzenie obywatelskiego komitetu powitania. 18 lutego, kiedy Wojtek przyjeżdża do rodzinnego miasta, obchodzony będzie niczym narodowe święto. Młodzież uczęca się po południu, dostaje zwolnienie ze szkoły, żeby wszyscy, którzy chcą, mogli powitać przed budynkiem Prezydium MRN swego bohatera. Radosnego nastroju nie mać w tej chwili nawet świadomość tego, że wyjeżdżając na Olimpiadę Wojtek nie miał stroju, jaki otrzymali wszyscy reprezentanci. Zresztą nie zdziwiłoby go to chyba. Nieco tylko wcześniej, jadąc na turniej 4 skoczni, sam kupił sobie w sklepie orzelka, którego przyjął do kombinizonu skokowego. Nie wracamy i my do tego tematu. Na rachunek musi przyjąć przecież czas później. Jak święto, to święto...

Rozmawialiśmy z ojcem Wojtka, jego trenerem — wychowawcą, działaczami i kolegami z klubu. Chcieliśmy wiedzieć, jaki jest Wojtek naprawdę.

Jest kolesiński, bardzo żywy. — To przecież skoczek — mówi trener Gąsiorowski — skoczek może być żywy, to nie może być chłopak lalusiowy, musi mieć temperament. Ma dużo przyjaciół, jest lubiany. Jest bardzo odważna, musieli-

my nieraz łagodzić ten jego temperament. Kolesiński — nawet wśród Japończyków, z którymi walczył, jest bardzo lubiany. Ojciec pokazuje pocztówkę, jaką dostał z podpisami wszystkich skoczków japońskich.

Wojtek zakochał się w skokach. To zdanie mówi niemal wszystko o chłopcu z Zakopanego. Będziemy witać go w Warszawie i w Zakopanem na Kraków. I nie musi się wcale obawiać o to, czy będzie wtedy najlepszy. Dla nas już nim został. A przecież sądząc z tego co usłyszeliśmy o Wojtku, wiemy na pewno, że i na Kraków i na wszystkich innych skoczniach zawsze będzie starał się dać z siebie wszystko.

HENRYK ZAWIRA
I LESZEK RUDNICKI

Puchar Wyzwolenia dla szczypiornistów Anilany

Wczoraj w Łodzi odbyły się ostatnie spotkania VIII Turnieju o Puchar Wyzwolenia w pilce ręcznej. To zaszczytne trofeum przypadło w udziale szczypiornistom Anilany, którzy w decydującym pojedynku pokonali Zeleniczar (Jugosławia) 15:14 (10:7). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wrzosek 5, Michalak 4, Wrembel, Piwoński i Bissinger po 2. Najwięcej dla gości reprezentacji Jugosławii — Turjanianin i Idzikowicz po 5. Goście jugosłowiańscy zajęli w turnieju drugie miejsce.

W meczu o trzecie miejsce Iskra Kielce pokonała Pogoń Szczecin 19:16 (10:6). Triumfatorzy tych zawodów zdobyli piękne puchary ufundowane przez Prez. DRN Łódź Widzew, Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia i redakcję „Expressu Ilustrowanego”. (Ja)

Zofia Tarnowska

Łódzka Temida w ocenie Sądu Najwyższego

Łódź jest drugim co do wielkości w kraju ośrodkiem myśli prawniczej, co należy rozumieć nie tylko w aspekcie ilościowym, lecz także aktywności środowiska — głównie w podejmowaniu trudnych problemów. Na pewno do trudnych problemów należy zjawisko, które notujemy w całym kraju: wzrost zagrożenia przestępczością kryminalną. W statystycznym obrazie struktury przestępczości w Łodzi problem z alarmuje się następująco: liczba przestępstw na 100 tys. mieszkańców wyniosła w 1969 r. 1650. W roku 1971 zanotowano spadek o 300. Jeżeli chodzi o przestępstwa kryminalne, takie jak zabójstwa, napady rabunkowe i gwałty zbiorowe to wzrosły one w całym kraju o ok. 20 proc. w 1971 r. (wpływ spraw ogółem do sądów wojewódzkich), a w Łodzi o 70 proc. Mamy więc — generalnie rzecz biorąc — spadek przestępstw, a szczegółowo — wzrost określonego, najczęściej ich rodzaju. Najczęściej z punktu widzenia społecznej szkodliwości, a także, z punktu widzenia orzecznictwa sądowego, które jest, jednym z ogniw walki z przestępczością, a celem tej walki ma być skuteczność.

Od dwóch lat działają nowe kodeksy karne. Jak w praktyce sądów okręgu m. Łodzi odzwierciedlają się nowe kodyfikacje karne?

Na ten temat mówił prezes Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi — Jerzy Gawroński na konferencji sędziów Sądu Najwyższego — Izby I Karnej oraz sędziów okręgu Sądu Woj. dla m. Łodzi, która niedawno odbyła się w naszym mieście. Z przedstawionej oceny wynika, że orzecznictwo sądów jest coraz skuteczniejsze i ta ocena została potwierdzona przez sędziów Sądu Najwyższego, którzy zaaprobowali politykę karną sądów łódzkich.

Czytelnik może odnieść wrażenie paradoksu: jak to, sądy stosują skuteczne kary, a przestępstwa kryminalne wzrastają? Trzeba jednak pamiętać, że nie tylko polityka karna decyduje o skuteczności walki z przestępczością, lecz także działalność zapobiegawcza. Nie ulega wątpliwości, że kary orzekane przez sądy łódzkie są surowsze. W ciągu ostatnich 2 lat osiągnięto po najwyższy wyniar kary za zabójstwa na tle rabunkowym — karę śmierci. Orzeczono ją w stosunku do trzech sprawców. Za zabójstwa na innym tle skazano 7 osób na karę 25 lat pozbawienia wolności. Zwiększona surowość przejawia się także w ferowaniu wyroków na winnych wozbojów i gwałtów. O skuteczności kary świadczy m. in. przebieg kar w warunkowym zawieszaniu ich wykonania. W opinii społecznej często ujawnia się pogląd, że kara z zawieszaniem, to nie kara. A jednak w 1971 r. skazano 2,7% osób właśnie w taki sposób i tylko 122 osoby nie skorzystały z ogromnej szansy i popełniły przestępstwa w warunkach zawieszania.

Na wcześniejszej konferencji prasowej u prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi J. Gawrońskiego z udziałem kierowników działów pracy sądu — przekazano nam wiele istotnych informacji o efektach dwudniowej narady z sędziami Sądu Najwyższego. Dotyczą one między innymi jeszcze ostrzejszej praktyki sądów w wypadkach np. stosowania zastępczej kary jeżeli skazany na karę ograniczenia wolności po częściowym jej odbyciu uchylił się od wykonania jej wszystkich elementów. Zamienia się wówczas cała kara na pozbawienie wolności a nie tylko ową „nie spełnioną” część. Ustalono także, że rezydysta nie powinien korzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary. W stosunku do winnych zbiorowego gwałtu nie różnicuje się ich udziału.

Surowość zaznacza się również w ferowaniu wyroków w stosunku do sprawców napaści na funkcjonariuszy MO. Milicjanci w trakcie intensywnego działania przeciwko zagrożeniu bezpieczeństwa i porządku publicznego — narażeni są częściej na agresję. W ochronie funkcjonariuszy ma udział także sądownictwo poprzez orzekanie odpowiednich wyroków na agresywnych chuliganów.

Sądy zwalczają skutki przestępstwa, ale co z przyczynami? Jest to temat do osobnego rozważenia.



Już tylko 100 dni...

Zaostrzenia kryteriów uzyskania świadectwa dojrzałości były dość zasadnicze w stosunku do tego, co obowiązywało w poprzednich latach: przede wszystkim już o dopuszczeniu do zdawania egzaminu decydowało uzyskanie w klasyfikacji końcowej — rocznej, wszystkich ocen pozytywnych (co najmniej dostatecznych). Przypomnijmy również, że po raz pierwszy w powojennym szkolnictwie już samo to dopuszczenie do matury równało się ukończeniu szkoły średniej i dawało części młodzieży możliwość otrzymania świadectwa bez zdawania egzaminów dojrzałości „na bieżąco”, oraz uprawienia do zdawania go w macierzystej szkole w ciągu trzech następnych lat (po tym terminie zaś eksternistycznie przed każdą państwową komisją).

Pozostałe istotne zmiany „ga-tunkowe” w maturach to: konieczność zdawania egzaminów pisemnych i ustnych z języka polskiego i matematyki oraz obowiązkowo — z jednego przedmiotu wybranego spośród pięciu tj. fizyki, chemii, biologii, geografii oraz wiodomości o Polsce i świecie współczesnym. Dalszą bariera to dopuszczenie do egzaminów ustnych po uzyskaniu ocen pozytywnych z wszystkich egzaminów pisemnych.

Jak więc wypadł w ocenie pierwszy rok matury, zdawany według tych obowiązujących i w roku bieżącym nowych regulaminów? W liceach łódzkich w porównaniu z wynikami krajowymi, nawet zupełnie dobrze. Wbrew obawom, takich osób, które rezygnowały z matury, reprezentując na świadectwie szkoły średniej, było niewiele — na 2405 abiturientów dopuszczonych do egzaminów — tylko 49. W szkołach zawodowych liczba ta była już znacznie większa. Na 2400 osób dopuszczonych, do egzaminów przystąpiło tu 1892. Większość tych, którzy rezygnowali z matury wybrała oczywiście różnego rodzaju specjalistyczne kursy zawodowe jako najszybsze przy-

gotowanie do usamodzielnienia się. Egzaminu maturalnego zdawało w roku ubiegłym w liceach łódzkich 2.368 abiturientów (w technikach 1892). Z tej liczby nie zdało egzaminów w liceach łódzkich 14 proc. (w kraju 19 proc.), a w technikach 29,4 proc. W liceach 230 osób nie zdało już egzaminów pisemnych, na ustnych zaś „podpadło” 118. Ci, którzy „odpadli”, wraz z kolegami, którzy z egzaminu zrezygnowali, otrzymali świadectwa ukończenia szkoły średniej. Wydano ich w Łodzi w roku ubiegłym 375.

Bardzo interesujący jest jeszcze jeden moment tego „wyszokogaturkowego” programu dojrzałości — wybór przedmiotów obowiązkowych — dodatkowych, przez abiturientów. Zdaniem Kuratorium, na wybór ten wpływa zestaw przedmiotów wymaganych na egzaminach wstępnych na uczelniah. Zdanie tego wybranego przedmiotu „kierunkowego” młodzież traktuje jako swolista pierwszą próbę. Spośród abiturientów łódzkich liceów aż 653 wybrało fizykę, 635 biologię, 542 geografie, 421 wiodomości o Polsce i świecie, zaś tylko 190 chemię. Niepokoń niepowodzenia tego „przyszłościowego” przedmiotu. Co? fakty potwierdzają, że egzamin wstępny z chemii wymagany jest tylko na nielicznych kierunkach studiów. Nieco inaczej ten wybór wyglądał w szkołach zawodowych. Tu chemię i fizykę, uwzględniając wiedzę fizyczną i chemiczną występującą w przedmiotach zawodowych (a więc materiałoznawstwo, mechanikę precyzyjną, technologię metali itp.) wybrało po 201 osób, wiodomości o Polsce i świecie natomiast aż 1005 abiturientów. Zjawiska te wymagają chyba szybkiej analizy i wniosków praktycznych w posunięciach ośrodków metodycznych.

Jeśli już o tych posunięciach mowa, to warto zaznaczyć, że w Łodzi zrobiono w ciągu tego roku sporo w tym zakresie. Aby pomóc młodzieży w mają-

Tak więc odbyły się już „studniówki” — tradycyjny bal młodzieży szkół średnich. Impreza na pewno przyjemna, lecz z nieuniknionym „memento”. Pamiętajcie, od tej chwili nie będzie już czasu na rozrywki i zabawy — trzeba przysiąść nad książkami, by najpierw w kwietniu znaleźć się na liście dopuszczonych do zdawania egzaminu dojrzałości, a następnie w wyniku egzaminów pisemnych i ustnych rozpoczynających się 10 maja br. wyjść ze szkoły z „starczą”, czyli ze świadectwem dojrzałości w ręku.

Nie bez przyczyny już teraz, choć do matur daleko próbujemy zwrócić uwagę na czekającą młodzież egzaminu. Niedawno resort oświaty dokonał szczegółowej analizy wyników ubiegłorocznych matur po to by regionalne ośrodki kierujące szkolnictwem jak najtrafniej mogły przygotować tegoroczne egzaminy. Przypomnijmy, w roku ubiegłym młodzież po raz pierwszy zdawała egzaminy według nowego, bardzo zaostrzonego regulaminu. Innowacje te natrafiły na pierwszy rocznik kończący w pełni zreformowaną szkołę średnią, tj. 4-letnie liceum na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej.

„matura ze znakiem jakości” wypadnie w ocenach. W liceach łódzkich oczekuje na nią 2948 abiturientów, w technikach — 2200. W okresie przygotowań, pedagodzy notują szereg dalszych korzystnych zmian. Wśród nich np. fakt, że w liceach ok. 600 uczniów wybrało zajęcia fakultatywne w grupie humanistycznej, 789 w grupie matematyczno-fizycznej, około 950 w grupie biologiczno-chemicznej i ok. 570 w geograficzno-ekonomicznej.

Na 100 dni kolejne matury. Nie wiadomo jak tym razem

M. KRAJÓWNA

Wyborcy — zidentyfikowani

19 marca, 22 miliony 300 tysięcy Polaków dokona wyboru nowego Sejmu PRL. Dzięki jednej z najnowszych publikacji GUS znamy nie tylko liczbę potencjalnych wyborców, ale i wiemy kim są.

Prawie 55 proc. ludności, która 19 marca br. zapytana o wiek może z absolutną pewnością odpowiedzieć — 18 lat skończono (mniejsze o to kiedy), mieszka w miastach. Podobnie jak w latach ubiegłych, kobiety stanowią zdecydowaną większość wyborców. Przynajmniej w wyborach każdej setce mężczyzn będzie towarzyszyło 110 kobiet. Wśród uprawnionych do głosowania dominują osoby młode. Połowa wyborców nie osiągnęła jeszcze 40 roku życia, przy czym przeciętny wiek głosujących mężczyzn — 38 lat — jest niższy niż kobiet — 41 lat. Najmłodszy obywatel

naszego kraju, którzy wezmą udział w wyborach po raz pierwszy, stanowią grupę 1,9 mln osób, a więc 8,4 proc. ogółu wybierających. Względnie najwięcej (ponad 9,5 proc.) nowych wyborców przybędzie w województwach zachodnich i północnych. Względnie najmniej — w województwach południowo-wschodnich, w Warszawie i Łodzi.

W naszym mieście odnotowano ok. 600 tysięcy osób mających lat 18 i więcej. A po raz pierwszy do głosowania przystąpi 43,8 tys. młodzieży. Pół na pół płci męskiej i żeńskiej. W województwie łódzkim na ogólną liczbę 1154 tysięcy mieszkańców w wieku uprawniającym do udziału w wyborach, po raz pierwszy stanie przed urnami 89,2 tys. osób.

Przy okazji przeprowadzono także analizę poziomu wykształcenia ludności Polski w wieku od lat 18. Udział procentowy absolwentów wyższych uczelni zwiększył się w naszym społeczeństwie w latach 1965—71 z 2,5 proc. do 3 proc. Odsetek absolwentów zasadniczych szkół zawodowych wzrósł w tym czasie z 5,3 proc. do 10,1 proc., a z wykształceniem średnim — ogólnokształcącym i zawodowym — odpowiednio z 12,3 proc. do 15,2 proc. Wiadomo dodatkowo, że w końcu 1971 roku 1268,8 tys. Polaków uczyło się w różnego rodzaju szkołach.

Wybiegając myślą naprzód można stwierdzić, że za kilka lat, w przyszłych wyborach do Sejmu PRL VII kadencji wezmą udział prawie 24 miliony Polaków. (iw)

Kuba

„Dzień zakochanych”

Na Kubie 14 lutego obchodzony był jako „dzień zakochanych”. Wieczorem liczne hawajskie kabarety zazwyczaj nieczynne w poniedziałek, wypełniły się rozważliwą publicznością, która na wiele dni przedtem wykupia wszystkie miejsca na specjalne imprezy z okazji „dnia zakochanych”. W tym dniu zakochani obdarowują się kwiatami i upominkami. Prasa zamieszcza okolicznościowe felietony, radio i telewizja nadają specjalne audycje.

W przeddzień święta, młodzieżowy dziennik „Juventud Rebelde” ukazał się na papierze o aromacie róży. Cały numer poświęcony jest właśnie zakochanym.

Człowiek a środowisko

Nie będziemy już przytaczać pewników, prawd znanych niemal wszystkim. Przypomnijmy tylko dwa fakty — działa w naszym kraju powołany przez PAN komitet pod nazwą „Człowiek i środowisko”, a także utworzony w sierpniu 1970 r. Polski Komitet Ochrony Środowiska Człowieka. Ten ostatni ma za zadanie koordynację działalności resortów i instytucji działających w Polsce w zakresie ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Rzecz w tym, że ochrona środowiska człowieka zaczyna się, a raczej zaczynać powinna nie od głowy, która nosi w obłokach, a od nóg, którymi stąpa po ziemi. Tak więc najczęściej do zrobienia mają tu nie resorty, a terenowe agendy administracji. Popatrzmy bowiem jak stosunkowo niewiele dały opracowania naukowe i resortowe porozumienia. Łódź, jak była, tak jest zasypywana tysiącami ton pyłów. Tylko patrzeć, a to z czego byliśmy tak dumni — suche rynsztoki, znów zapelniają się spienionym, śmierdzącym paskudztwem.

Ta dość ponura wizja, choć uzasadniona, jest jednak nieco przesadzona. Ma być swego rodzaju MEMENTO na dziś. Spójrzmy bowiem raz jeszcze, jaki jest obraz naszego miasta. Obraz dość specyficzny, bo wykonany w pracowni higieny komunalnej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej dla m. Łodzi.

— Około 30 proc. powierzchni miasta, w zależności od warunków meteorologicznych, ma opad pyłu na km kw. rocznie większy niż dopuszczalny, określany jako 250 ton na km kw.

— Cały obszar centralny w granicach 10 proc. powierzchni miasta posiada częstotliwość przekroczeń tej normy przez ponad 30 proc. dni w roku.

— Maksymalne wartości opadów pyłu wynoszą w niektórych punktach miasta

nawet od 800 do 1000 i 1200 ton na km kwadratowy.

Łódź, obok Śląska, Krakowa i ostatnio woj. wrocławskiego, zaliczona jest do obszaru o najwyższym zapyleniu w kraju. Istnieje jeszcze jeden aspekt tego wizerunku miasta. Aspekt znany dotąd jedynie w wyrywku — z przypadkowo podejmowanych badań. Jest nim związek zapylenia z występowaniem niektórych chorób. Rzecz w tym, że okresem największego zapylenia jest zima. Wtedy, gdy pali się we wszystkich kotłowniach i dziesiątkach tysięcy pieców, organizm ludzki jest najmniej odporny — zwłaszcza dziecka lub człowieka w podeszłym wieku.

Ostatnio lekarze przebadali uważnie 3600 przypadków astmy u dzieci do lat 14. Stwierdzono oczywisty związek choroby z zapyleniem atmosfery. Sprawdzano także zachorowalność dzieci na różne choroby górnych dróg oddechowych. Jako materiał statystyczny posłużyły jedynie zgłoszenia w poradniach, a tym samym odpady bardzo wysoki procent zachorowań leczonych w ramach prywatnej praktyki, porad okazjonalnych itp. Sądząc jednak tylko po poradniach, każde dziecko łódzkie średnio co najmniej 2 razy do roku choruje na górne drogi oddechowe. Obserwacje lekarzy pozwalają przypuszczać, że ok. 70 proc. łódzkich dzieci cierpi na chroniczne podrażnienie górnych dróg oddechowych.

Wracając zaś do zasygnalizowanego na wstępie problemu ścieków, to mimo iż w ubiegłej 5-letniej na oczyszczenie wydano prawie 6 miliardów złotych, a na obecną przewidziano prawie 9, do zrobienia zostaje bardzo wiele. Zwłaszcza niepokoić muszą zachwiane propozycje inwestycyjne. W Łodzi przewidziano zbudowanie w tym 5-leciu 125 km sieci wodociągowej, licząc z poważnym procentem sieci magistralnej, ale za to sieci kanalizacyjnej przewidziano dla miasta tylko 21 km. I o te propozycje należy zadbać nieco bardziej.

Postawić trzeba pytanie — jakie wyście można znaleźć z tej „ponurej” atmosfery? — Jedynym jest rozluźnienie miasta. Szczególnie chodzi o strefę centralną. W obrzeżnych osiedlach sytuacja w atmosferze jest już radykalnie inna. Na całe szczęście, można w tej chwili stwierdzić, że w

Leszek Rudnicki

Nieszczęście leży w tym właśnie, że dane te są wyrywkowe. Brak jest wnikliwej analizy i to brak dotkliwie. Od tego przecież rzetelnego rozważania uzależnione jest m. in. prawidłowe ustalenie kierunków działania profilaktycznego służby zdrowia w ogóle. Nieco lepiej jest w przemyśle. W lekkim wiadomo np., że 60 proc. absencji powodują właśnie choroby dróg oddechowych. Czy to nie dostatecznie sygnał alarmu?!

mięście nie uzyskuje aprobaty żaden projekt urbanistyczny, dla którego nie zostanie przeprowadzona analiza tzw. ła zanieczyszczenia. Choć próby oczywiście są. Kilka miesięcy temu np. przedstawiono projekt budowy z południowo-wschodniej strony miasta, dzielnicy przemysłowej. A więc właśnie zimą, gdy wiatry wieją z tego kierunku, miasto otrzymywałoby nową, dodatkową porcję dymów.

Na szczęście i ten i kilka podobnych projektów zostały w porę „zauważone” przez specjalistów. Zastanawia jednak wypada się nad czym innym. Czy mianowicie prace podejmowane w tym zakresie przez Stację San.-Epid., Wydz.

Wizerunek dymem kreślony

Gospodarki Wodnej Przedzium RN m. Łodzi i kilka co najmniej innych placówek i instytucji, spełniają swoją rolę w sposób wystarczający.

Naszym zdaniem nie. Odczuwalny jest wyraźnie brak koordynacji w podejmowanych działaniach. Wiele, bardzo wiele nawet spraw jest zupełnie zaniedbanych, m. in. także sprawa badań nad stanem zdrowia w powiązaniu z warunkami życia mieszkańców. Tak więc koordynacja, która przedsięwzięta została w zakresie resortowej gospodarki inwestycyjnej, rozplywa się niejako na dole, tam gdzie szczególnie ważne jest zharmonizowanie konkretnych prac podejmowanych przez instytucje. I tego koordynatora w Łodzi nie ma. Wszystko, co udaje się osiągnąć, uzyskiwane jest na zasadzie „dogadywania” — się ludzi między sobą i dobrej woli. Tymczasem, skoro mamy iść naprzód tak jak to sobie zakładamy, na radosną improwizację, nie możemy sobie pozwalać w żadnym wypadku.

Czy jesteśmy na liście?

W ubiegłą niedzielę w Łodzi — podobnie jak i w całym kraju — wyłożono listy wyborców. Są one do wglądu w 342 obwodach wyborczych. Odwiedziliśmy Obwodową Komisję Wyborczą nr 24 mieszczącą się w Szkole Podstawowej nr 123 im. St. Sempolowskiej, przy ul. Sowińskiego 50/56. Jako pierwszy kilka minut po godzinie 9, sprawdził, czy umieszczono poprawnie jego nazwisko i dane personalne — p. Feliks Krawczyk. Wszystko się zgadzało. Wielu wśród sprawdzających spisy łodziaków korzystając z pięknej niedzielnej pogody przychodziło do lokalu wyborczego z całym rodzinami.

Przewodnicząca komitetu domowego z ul. Bema — p. Genowefa Maciejewska, sprawdziła także czy sąsiedzi zostali umieszczeni na listach. Jak nas wczoraj poinformował przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 24 — p. Bronisław Antoniewicz — w niedzielę sprawdzono listy 120 osób. Również wczoraj w godzinach od 13 do 18 wielu mieszkańców tego obwodu, który obejmuje około 2 tys. osób, sprawdziło czy zostali umieszczeni na listach.

(J. Kr.)

- Wiecej lokali usługowych w nowym budownictwie
- Preferowanie usług pilnie poszukiwanych
- Zwalniane lokale po rzemieślnikach powinny być przekazywane rzemiosłu

„Zielona droga“ dla rzemiosła

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od zastępcy kierownika Wydziału Przemysłu i Usług Prez. RN m. Łodzi mgr inż. J. Ulińskiego, wynika, że na ogólną ilość 45 lokali w nowym budownictwie 6 przeznaczony jest dla rzemieślników. W ubiegłym roku na ogólną ilość 22 lokali usługowych w nowych osiedlach mieszkaniowych, 8 otrzymali rzemieślnicy.

Tak więc w ostatnich 2 latach łódzkie rzemiosło nie ma większych trudności w otrzymywaniu pomieszczeń w nowym budownictwie. Tę samą opinię ma także dyrektor Izby Rzemieślniczej — S. Michalski, który twierdzi, że w Łodzi — w porównaniu do innych miast — rzemieślnicy otrzymują dosyć sporo przydziałów w nowych białkach, gdzie otwierają placówki usługowe.

Są to oczywiście rejonny nowych osiedli, m. in. Nowego Rokicia, Kuraka, Retkini, Pojezierskiej, Zarzawa, gdzie dotychczas odczuwa się brak placówek świadczących usługi. Rzemiosło obok spółdzielczości pracy ma uzupełniać tę lukę. Preferuje się rzecz jasna przy przyznawaniu lokali w

nowym budownictwie usługi pralnicze, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, dziecięciarsko-odzieżowe i motoryzacyjne. A więc te deficytowe. Cieszy fakt, że nierzadko w nowych osiedlach mieszkaniowych, m. in. na Retkini obowiązującej będzie górna granica normatywu powierzchni usługowej 150 m kw. na 10 tys. mieszkańców. Do niedawna jeszcze brano pod uwagę tylko dołną granicę, tj. 100 m kw. na 10 tys. mieszkańców. Tworzyć się będzie w osiedlach centra usługowe, tak, aby klient mógł wszystko na miejscu załatwić bez potrzeby udawania się do centrum miasta.

Rozdzielaniem lokali usługowych zajmuje się w Łodzi Zespół Koordynacyjny do Spraw Usług, który bierze pod uwagę, w skali całego miasta, potrzeby rozwoju w tej dziedzinie.

O ile nie można mieć zastrzeżeń wobec przyznawania lokali usługowych dla rzemieślników w nowym budownictwie, to inaczej rzecz się ma w przypadku starych domów.

Wprawdzie — tak nas zapewniano w Wydziale Przemysłu i Usług — obowiązuje zasada, że lokal w starym budownictwie zwalniany przez jednego rzemieślnika winien być przekazywany innemu rzemieślnikowi — w praktyce jednak bywa często inaczej. Drastycznym tego przykładem jest opuszczona od dawna przez rzemieślnika cukiernia przy ul. Próchnika, która została przydzielona... spółdzielczości pracy (!) Wprawdzie także na punkt usługowy, ale całkowicie innej branży — metaloplastycznej. Czy nie można było przydzielić cukierni rzemieślnikowi — zwłaszcza, że starał się o to cukiernik, któremu grozi eksmisja z zajmowanego lokalu z powodu rozbiórki domu — a nie prowadził kosztowne adaptacje lokalu? Tłumaczoneo nam, że San-Epid. miał zastrzeżenia do pomieszczeń w jakich znajdowała się cukiernia przy ul. Próchnika, ale nie jest to zbyt przekonujące wyjaśnienie.

Są także przykłady likwidowania nieraz potrzebnych usług prowadzonych przez rzemieślników. W swoim czasie w samym centrum Łodzi przy ul. Zamenhofs zamknięto warsztat usług motoryzacyjnych, który dopiero teraz, prawie po roku został — po interwencjach aż w Komitecie Drobnej Wytwórczości — znów otwarty.

Tak więc mimo „zielonej drogi“ dla rzemiosła, jaka w tej chwili zarysowuje się w rozwoju usług, trzeba jeszcze wiele zrobić, aby zlikwidować nieprawidłowości, które jeszcze istnieją.

J. KRASKOWSKI

spotkanie przy NTW 303-04

Obywatel — Urząd

Różnicze były przeszkody, które utrudniały dotychczas prawidłowe kontakty obywatela z urzędem. Stanowały je: nadmierna ilość przepisów, i bezmiar załączników, i asokurancтво, i brak kompetencji urzędników.

Od lipca ub. roku tj. od chwili ukazania się zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 79, walka z tymi plagami naszego codziennego życia rozpoczęła się z nie spotykaną dotąd siłą. W naszym mieście do zmniejszenia papierkowej biurokracji i ustawienia na innej płaszczyźnie kontaktów obywatela z urzędem przyczyniła się zwłaszcza październikowa uchwała Prezydium RN m. Łodzi, likwidująca kilkadziesiąt zbędnych zaświadczeń.

Czwartkowe spotkanie naszych Czytelników z przedstawicielami Prezydium RN m. Łodzi przyniosło pokazną porcję uwag wskazujących, że mimo dotychczasowych posunięć, jest jeszcze niemało do zrobienia.

KULT PAPIERKÓW

Żywią więc nadal spółdzielnie mieszkaniowe i od osób otrzymujących przydział żądają po raz wtóry tych samych zaświadczeń, które znajdują się już w posiadaniu spółdzielni. A przecież można by je tylko sprawdzić w razie wątpliwości z dowodem osobistym.

W oczywiste fakty nie wierzy też PKO. I jeśli ktoś, kto likwiduje książeczkę mieszkaniową, w trakcie oszczędzania trzykrotnie zmienia pracę, to musi przynieść trzy zaświadczenia, od każdego pracodawcy jedno. Być może ta asekuracja w sprawach pieniężnych jest konieczna, ale jeśli tak to ją należałoby uprościć zapobiegając książeczki mieszkaniowe w specjalną rubrykę lub wkładkę, w której kolejny pracodawca dokonywałby stosownych wpisów.

NIE MNIEJ DOKUCZLIWA PLAGA

jest lekceważenie terminów i terminów. W dziedzinie tej celują zwłaszcza wydziały kwaterunkowe i finansowe, choć tak jak i inne obowiązuje je KPA.

Ja — skarży się ob. J. R. z ul. Dubois 103 — już 5 lat ubiegam się o zamianę mieszkania. Wreszcie mój zakład, aby mi pomóc, prawie 5 miesięcy temu skierował pismo do przewodniczącego DRN. I mimo upływu tylu miesięcy nie otrzymałem na nie odpowiedzi.

„Posiadamy dwie działki ziemi, które... pilnie, chcieliśmy przekazać dzieciom akciem darowizny — dodaje ob. T. W. Wymagało to złożenia przeze mnie pismem oświadczenia mówiącego, że nie zalegam z podatkami i znam skutki prawne podawania fałszywych danych. Oświadczenie nie wystarczyło, trzeba było zdublować je urzędowym zaświadczeniem poświadczonym przez wszystkie urzędy finansowe Łodzi. Ponieważ mój wydział obiecał załatwić to dopiero po trzech tygodniach (choćby po wzięciu po 3 dniach), zrezygnowałem z jego usług i straciłem kilka dni na kompletowanie stempelków. Na R. Luksemburg uzyskałem ich 7, na Armii Czerwonej 8 itp. Przy czym moja karta podatkowa sprawdzano tylko w macierzystym urzędzie. W innych nikomu nie przyszło to do głowy. I w każdym kolejnym urzędzie i po roku stemplowano mi dokumenty jak leci. Od tej chwili nie wierzę w wartość poświad-

NA DANĄ OKOLICZNOŚĆ

Petent przeważnie nie zna przepisów i nie musi ich znać, ale urzędnik powinien. I to w takim stopniu, aby petentowi wskazać właściwą drogę i najlepsze wyjście z sytuacji. Tymczasem urzędy z reguły rozpatrują wnioski i podania tylko z punktu widzenia formalnego, chociaż istnieje pewna kategoria spraw, których załatwienie wymaga zwykłej ludzkiej życzliwości i dobrej woli. Do czego to prowadzi? Postuchajmy:

„Po śmierci żony nie ubiegalem się o rentę sierocą dla dziecka, bo nie wiedziałem, że istnieje taka możliwość. Wystąpiłem o nią dopiero po śmierci dziadka wychowującego dziecko. ZUS renty po dziadku oczywiście nie przyznał, ale cały czas rozpatrywał mój wniosek, tylko pod tym kątem. Dopiero gdy sam przestudiowałem przepisy, doszedłem do tego, że dziecko ma prawo do renty po matce i dostałem ją. Ale dwa lata później niż powinienem.

URZĄD ZAWINIŁ — PETENT ZŁOŻY PODANIE!

Przez kilka lat płaćłam za powierzchnię której nie było. Wreszcie, gdy przy pomiarach wyszło to na jaw. MZBM zamiasł z urzędu dokonac korekty komornego i przeprosić mnie polecił... wystosować do siebie podanie.

Pobrano ode mnie niesłuszną kaucję. Gdy poszedłem upomnieć się o zwrot, urzędniczka oświadczyła, że rozpatrzy mój wniosek jeśli przyniosę jej „Dziennik Ustaw“ z przepisem popierającym moje roszczenia.

Głosy te dobitnie świadczą, że przejawy stylu biurokratycznego nie są łatwe do przełamania. I że niemało przeszkód trzeba jeszcze usunąć aby kontakt z urzędem oparł się na nowych podstawach. (h)

DZIĘKI TWEJ KRWI SERCE MOJE BIJE

DYZURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gln. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gln. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K“ ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Poleście oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K“ ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łągielnicza 34/36 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LECARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66



Foto — L. Olejniczak

Plenum FJN Śródmieścia

Wczoraj obradowało plenum Dzielnicego Komitetu FJN Łódź-Śródmieście. W obradach plenarnych udział wzięli: przewodniczący LK FJN prof. dr A. Nadolski, sekretarz KD PZPR Łódź-Śródmieście L.

Kluska oraz przewodniczący DK SD dr L. Butarewicz. W toku obrad, którym przewodniczył zast. przewodniczącego DK FJN mgr inż. W. Cierpucha, referat zasadniczy wygłosił przewodniczący DK FJN adw. A. Jakilec.

W ożywionej dyskusji poruszano szereg problemów związanych z pracą organizacyjno-propagandową komitetów FJN dzielnic, umacniania roli i znaczenia tych komitetów oraz ich dalszej pracy w dalszej konsolidacji społeczeństwa wokół polityki partii.

Jednocześnie dokonano zmian w składzie plenum Dzielnicego Komitetu FJN, a mianowicie zastępcą przewodniczącego został wybrany sekretarz KD PZPR Ludwik Kluska, a w skład plenum: wiceprzewodniczący Prez. DRN Łódź Śródmieście mgr inż. S. Żalobny, sekretarz Prez. DRN — B. Wierczok, przewodniczący KD ZMS Jan Durka i komendant Hufta ZHP M. Tosik.

Z okazji 25-lecia USC

Odznaczenia państwowe i Odznaki Honorowe m. Łodzi

Z okazji 25-lecia działalności urzędów stanu cywilnego w naszym mieście wczoraj w sali posiedzeń Prezydium RN m. Łodzi odbyło się uroczyste spotkanie członków Prezydium z kierownikami i pracow-

nikami USC. W czasie spotkania z-ca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — dr K. Krassowski — dokonał aktu dekoracji zasłużonych pracowników USC wysokimi odznaczeniami państwowymi i Odznakami Honorowymi m. Łodzi.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali: M. Budziejewska i I. Jońska; SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI — S. Gaik, H. Kijce, I. Markiel, M. Matuszewska i H. Osowska.

ODZNAKAMI HONOROWYMI M. ŁODZI zostali wyróżnieni: R. Baranicki, R. Ciesiolkiewicz, H. Gorzkiewicz, G. Grzelakowska, B. Krupa, M. Matuszewska, R. W. Matuszewski, H. K. Okulicz-Kazaryn, W. Ochrym, W. J. Pawlak, H. Radzińska, I. Zanet.

(J. Kr.)

WIELKI KONKURS PIZO

Łodówki, mikser, odkurzacz, radio tranzystorowe i szereg innych atrakcyjnych i cennych nagród czeka na tych, którzy przysła swoje propozycje smacznych dań z makreli i śledzia. Weź udział w wielkim konkursie „DE“ i Centrali Rybnej. Najlepszy przepis wejdzie ponadto do jadłospisu jednej z łódzkich restauracji. Na Kopcińskiego oraz pianista — Edward Auer z USA.

W Filharmonii W. Krzemiński i Edward Auer

W filharmonicznym koncercie bieżącego tygodnia (18 i 19 bm., godz. 19.30) weźmie udział znakomita para artystów: dyrygent — Witold Krzemiński oraz pianista — Edward Auer z USA.

Usłyszmy Koncert fortepianowy g-moll J. Brahmsa, poemat symfoniczny R. Straussa „Śmierć i wyzwolenie“ oraz Karnawał rzymski H. Berlioz.

KUPON uczestnika konkursu „DANIA Z RYB SMACZNE I ZDROWE“

Imię i nazwisko

Adres

Na półkach księgarni

- PROZA M. Borzymowski — Morska nawigacja do Lubeki. WMors 1971 r., str. 200, zł 30.
- SZUKA S. Witkiewicz — Sztuka i krytyka u nas. PIW 1971 r., str. 1080, zł 150.
- S. Cieślak — Prawa i lewa. WL 1971 r., str. 140, zł 10.
- M. Jones — John i Mary. Czyt. 1972 r., str. 210, zł 18.
- M. Cimoszewicz — Trzy spotkania. MON 1971 r., str. 140, zł 7.

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 93
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55
499-80, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 02

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Uprowadzenie z seraju“
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ksiądz Marek“
NOWY — godz. 15 „Żołnierz i bohater“, godz. 19.15 „Opowieści lasku wiedeńskiego“
MAŁA SALA — godz. 20 „Rodeo“
JARACZA — godz. 19 „Wilki“
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Po górach, po ehmurach“
OPERETKA — godz. 19 „Kaper królewski“ od lat 18
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Wszeźkowskiego 36) godz. 11-19
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16
HISTORIA WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-15
ARCHEOLOGICZNE I TNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12-18
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 16)

KINA

BALTYK — „Zmierzyć bogów“ od lat 18 (wl.) godz. 10, 13, 15, 19
LUTNIA — „Świątelnia diabła“ (szwedz.-NRF) godz. 15.30

CO? GDZIE? KIEDY?

od lat 16 (jap.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — nieczynne
WISLA — „Dwoje na huśtawce“ od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 17, 19, 30
WŁOKNIARZ — „Lala“ od lat 16 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WOLNOŚĆ — „Lala“ od lat 16 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ZACHETA — „Bullitt“ od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
STYLLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Moja siostra, moja miłość“ od lat 18 (szwedzki) godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Kobieta owad“ od lat 18 (jap.) godz. 17.15, 19.30
TATRY — Pożegnanie z filmem „Zazie w metro“ od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
CZAJKA — „Podróż nie z tej ziemi“ (jug.) od lat 14, godz. 17, 19
DKM — „Kapitan Florian z mlyna“ (NRD) od lat 14, g. 15.15 „Narkotyk“ (fr.) od lat 18, godz. 18, 20
LDK — „Czy nie dobijsz się koni“ od lat 16 (USA) godz. 14.45, 17.15, 19.45
ADRIA — „Zandarm się żeni“ od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
GDYNIA — „Bądź w porcie nocą“ od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 30, 14.45, 17.15, „Pod prąd“ od lat 16 (weg.) godz. 19.45
HALKA — „Szerokość geograficzna zero“ od lat 14 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20
MAJA — „Pippi“ od lat 7 (szwedz.-NRF) godz. 15.30

„Miraż“ od lat 16 (USA) g. 17.45, 20
MŁODA GWARDIA — „Perla w koronie“ od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Czas życia i miłości“ od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Hajducy kapitana Angela“ (rum.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Na tropie sokola“ (NRD) od lat 14, godz. 17, 19
POPULARNE — „Cafe pod Miłogą“ (pol.) od lat 12, godz. 15 „Cyrk straconców“ (USA) od lat 16, godz. 17, 19.15
PRZEDWIOSNIE — „Dwaj dzień telmeni we wspólnym mieszkaniu“ (ang.) od lat 18, g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Przygody żółtej walizeczki“ (radz.) od lat 7, g. 16 „Kobieta kot“ od lat 16 (jap.) godz. 17.45, 20
PIONIER — „Narzeczona pirata“ od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Wielkie wakacje“ od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Niewolnicy“ od lat 14 (USA) godz. 15.30 „Tristana“ od lat 18 (wl.-hiszp.) g. 17.45, 20
SOJUSZ — „Jeszcze słyhać śpiew i rzenie koni“ od lat 14 (pol.) godz. 17, 19
STOKI — „Cudowna lampa Aladyna“ od lat 7 (franc.) g. 16 „Trzecia część nocy“ od lat 18 (pol.) godz. 17.45, 20
SWIT — „Był tu Willie Boy“ od lat 15 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

**PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU TWORZYWAMI
SZTUCZNYMI
„CHEMIPLAST”**

Gliwice, ul. Marchlewskiego 6,
tel. 91-43-20

sprzeda

W roku bieżącym i latach następnych rury z końcami bosymi z PCW wg PN-66/C-89200, na ciśnienie robocze do 10 kg/cm²

- Ø zewn. 16 mm, grub. ścianki 1,2 mm
- Ø zewn. 20 mm, grub. ścianki 1,5 mm
- Ø zewn. 25 mm, grub. ścianki 1,5 mm
- Ø zewn. 40 mm, grub. ścianki 2,0 mm
- Ø zewn. 50 mm, grub. ścianki 2,4 mm

Są to rury na połączenia klejowe klejami silnie agresywnymi. Rury z nieplastifikowanego PCW posiadają szereg cennych zalet. Do najważniejszych należą następujące właściwości:

- nie korodują,
- wykazują dużą odporność na działanie czynników chemicznych,
- są lekkie,
- posiadają duży stopień gładkości powierzchni wewnętrznej, zmniejszając opory przepływu,
- są niepalne,
- są łatwe w obróbce i montażu,
- są dopuszczone przez PZH do przesyłania wody pitnej.

Zamówienia należy kierować do Wojewódzkiej Hurtowni Wyróbów Przemysłu Chemicznego.

KURSY

radlowo - telewizyjne, wyrobu kwiatów sztucznych, dziewiarstwa maszynowego, haftu maszynowego, cerowania artystycznego, repasacji pończoch, manicure i pedicure, kapelusznictwa, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych

**organizuje
ZAKŁAD DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO W ŁODZI.**

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05.

MINISTERSTWO

GOSPODARKI KOMUNALNEJ

do zorganizowanego przy
**WYTWÓRNI URZĄDZEŃ
KOMUNALNYCH**

„WUKO”

W ŁODZI

— Ośrodka Badawczo - Rozwojowego, który ma za zadanie prowadzić w skali kraju prace naukowo - badawcze, konstrukcyjne, technologiczne - projektowe i doświadczalne w zakresie maszyn i urządzeń do oczyszczania miasta

poszukuje pracowników:
DYREKTORA OŚRODKA

(wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne oraz długoletni staż pracy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle maszynowym i znajomość języków obcych. Pożądane posiadanie stopnia naukowego).

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
OŚRODKA**

(pożądane kwalifikacje: wykształcenie wyższe ekonomiczne i co najmniej 5-letni staż pracy w księgowości przemysłowej).

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie ofert pisemnych do „WUKO” w Łodzi, ul. Okopowa 70/106.

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

- W dniach od 21. II. do 10. III. br. w godz. od 6.30 do 17.00
ulice: Zwrotnikowa, Franciszka, Eleonora, Korolowa, Gliwicka, Kutnowska, Narewska, Zamorska, Zamojska, Dobrzyńska, Magnusowa, Kowalczyńska, Emerytówna, Stępowa, Pustynna, Leszczowa, Czuchowska, Skarżyskiego, Drzymaty, Torfowa, Zagłębie, Burdowa, Szybocowa i przyległe.
- W dniach od 24 do 25. II. br. w godz. j.w.
ulice: Przybyszewskiego od Sosnowej do Grabowej, Brzozowa, od Przybyszewskiego do Zarzewskiej, Dębowa, Słowiańska od Przybyszewskiego do nr 18, Grabowa od Przybyszewskiego do nr 31.
- W dniu 27. II. br. w godz. j.w.
ulice: Reńska, Grudziądzka, Swojska, Limanowskiego str. nieparzysta od Swojskiej do Bruckowej i Limanowskiego str. parzysta od Pułaskiego do Woronicza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ wenerycyżna, skórne 16.30-19, Próchnika 8
Dr ZIOMKOWSKI, skórne, wenerycyżna, 18-19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 1298 g
GOSPODARSTWO rolne 5 ha z zabudowaniami w Łodzi sprzedam. Łukaszczyńska 22, dojazd autobusem 60 1551 g

PAPIER do produkcji „Vistramu” — sprzedam. Pisemne oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice „307”
PIANINO „Steinweg” — sprzedam. Pabianicka 48, m. 19 1973 g

PALNIK do c.o. na ropę — sprzedam. Plantowa 9, m. 48
WŁOSKA maszynę do lodów 3-kranową „Eskimo” sprzedam. Oferty „1774” Prasa, Piotrkowska 96

WIELKA Encyklopedię Powszechną sprzedam. Cena 4.800. Oferty „1756” Prasa, Piotrkowska 96
NIOSKI półroczne sprzedam. Łódź, Łozowa 10

PIEC stalopalny — sprzedam. Obr. Stalingradu 78, Sniatkowskiego
MAGNETOFON „Philips” kasetowy, nowy sprzedam. Pabianice, Szewska II, m. 13 1680 g

TELEWIZOR kupię. Może być uszkodzony. Tel. 680-60 1676 g
PIEC węglowo-gazowy do sprzedania. Al. I. Mają 3, m. 8a (dewa oficyna) 1455 g

PUDEŁKI sprzedam. — 554-79 1395 g
„ZASTAWĘ” 1967 — stan idealny — sprzedam. Aleksandra 35 (od Starorudzkiej) 1788 g

NOWA „Syrène” lub inny — kupię. Tel. 556-68
„SYRENE” wylosowana w PKO — kupię. 813-29, po 18 1769 g

FIATA 1300” wylosowanego w PKO kupię. skrytka pocztowa Tomaszów Maz. 110, blok 474
„SYRENE” wylosowaną w PKO kupię. Oferty z podaniem ceny „1691”

„WARTBURGA” sprzedam. Telefon grzeźniowski 558-86 1690 g
PRACOWNIK naukowy poszukuje sublokatorskiego pokoju z wygodami. Souheil Abouhmad, I.D.S. AM pokój 226, Lumumby 11-13

POKOJ, kuchnia — blok. I p. kwaterekowe, Koziny, zamienie na dwa lub trzy pokoje — blok. Oferty „1559” Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN — 3 pokoje, kuchnia, wygodny, telefon, zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „1581” Prasa, Piotrkowska 96

DWIE panienki pracujące przyjmie na mieszkanie. Zgierska 125

POKOJ na okres roku do wynajęcia. Edwarda 19 (Podgórze), dojazd aut. „58” 1697 g

SRODMIEŚCIE — 2 pokoje z kuchnią, zamienie na większe. Tel. 642-62 1544 g

MALŻENSTWO z dziećmi członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z kuchnią najchętniej w blokach. Oferty „1533” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego na 3 lata. Oferty „1548” Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje z kuchnią z wygodami (spółdzielcze) zamienie na M-3 w blokach. Oferty „1531” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia, blok i pokój, kuchnia — blok (Polesie), zamienie na 3-4 pokoje, kuchnię równorzędne. Oferty „1467” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią 60 m kw., III piętro, Piotrkowska centrum, zamienie na mniejsze w blokach. Oferty „1414” Prasa, Piotrkowska 96

UMEBLOWANE 3 pokoje, kuchnię, garaż, śródmieście, zamienie na domek jednorodzinny lub pokój, kuchnię. Oferty „1393” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE komfortowe 3-pokojowe, budownictwo międzywojenne, telefon, garaż, centrum, zamienie na dwu- i jednopokojowe, blok, centrum. Tel. 672-83 1391 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 257-57, mgr Pluskowski 1031 g

ROSYJSKI Światogorów — lektor 436-44 20 p

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia maszynowych konstrukcyjnych, budowlanych, kosztorysowania przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych u dzielnicy „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11

MATEMATYKA, fizyka, korepetycje. Mgr Burysz, tel. 587-85 4499 g

GOSPODIA do lekarza potrzebna, Młokiewicza 12 m. 1, tel. 668-83 2198 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę do szycia rękawiczek skórkowych i maszynale stębnówce i okrętkę. Dzwonit 546-48 1550 g

PRZYJMĘ prace krawieckie. Jaracza 10-27. Po 15 1110 g

3 LUTEGO zginął piesek kudłaty szary, wabi się Puchatek. Za odprawienie nagroda. Małachowskiego 44, tel. 854-31

NAPRAWA lodówek. — Inż. Wysocki, 586-55

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA” Warszawa, Elekoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami 1179 k

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWE**



poleca usługi w swoich
zakładach zegarmistrzowskich:

ŁÓDŹ

- ul. Dąbrowskiego 91,
- ul. Narutowicza 34,
- ul. Piotrkowska 10,
- ul. Tuwima 8.

Naprawy zegarków gwarancyjne i za gotówkę.

Terminowo — solidnie — tanio.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIER chemika na stanowisko kierownika galwanizacji i lakierni, ekonomistę branży metalowej do działu zaopatrzenia, kierownika magazynu branży metalowej przyjmijmy natychmiast Łódzkie Zakłady Aparatury Elektrycznej „Aparel” w Łodzi, ul. Gdańska 138. Zgłoszenia przyjmujmy dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7-14.

MAGAZYNIERÓW, kierownika działu organizacji z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub technicznym i minimum 5-letnią praktyką na zajmowanym stanowisku, techników mechaników z praktyką w służbach inwestycyjnych, tokarzy, wytaczaczy, modelarzy, odwierników, pracowników niewykwalifikowanych do przyrządzenia, pracowników do straży przemysłowej, robotników gospodarczych — zatrudni natychmiast Kombinat „Ponar-Jotes” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmujmy dział kadr przy ul. ul. Wólczańskiej 178 i Papierniczej (Zazew) w godz. 9-14. 482-k

Przedstawiamy:



Zofia Wilczyńska

W szopkowej sztuce Ernesta Brylla „Po górach, po chmurach”, granej obecnie w Teatrze 7.15, występuje również — zgodnie z tradycją — Śmierć.

Śmierć to postać groźna i pęcpna. Pointa polega więc na tym, że tu odwarza ją... Zofia Wilczyńska, artystka o wielkim poczuciu humoru, ceniąca zawsze dowcip i radość życia.

Wilczyńska, obchodząca w tym roku 40-lecie swojej pracy aktorskiej, przypomina:

— Zadebiutowałam kiedyś w warszawskim Teatrze Wielkim w balecie „Zaczarowany flet” — byłam zaś wówczas uczennicą szkoły baletowej przy tym właśnie teatrze. Na premierę przybyła gromadnie cała moja rodzina, czekająca z napięciem i niepokojem na mój mistrzowski pop/s. Spokojnie ją jednak wielkie rozczarowanie: bo o to w pewnej chwili za kulisami złożono mi na głowę wielki leż zaby i kazano z 10 innymi „zabkami” przeskoczyć przez scenę. Na tym też skończył się wówczas mój artystyczny wyścizn. Ale niedługo potem została w pełni usatysfakcjonowana, ponieważ w finale „Pana Twardowskiego” sama jedną w roli „Wagi” przeszedłam przez całą scenę, ku wielkiej zaskożeniu pozostałych koleżanek. Wówczas też nazwisko moje pojawiło się po raz pierwszy na afiszu. Byłam z tego powodu tak uradowana, że przyniosłam do domu obrzygni stos owych afiszów i — ku rozpaczy matki — wykleiłam nimi pół kuchni... I tak zaczęła się moja praca w teatrze. Różnie tu bywało w różnych czasach. Gdyby jednak raz jeszcze miała wybrać zawód, wybrałabym aktorstwo: a teatr to instytucja wieczna.

— Niemniej są tacy, którzy twierdzą, że poważną konkurencją dla teatru stanowią dziś telewizja i kino. Osobiście jestem jednak innego zdania...

— Podobnie jak i ja! Zaden film, żadne przedstawienie telewizyjne nie potrafi wciągnąć widza tak bardzo, jak sztuka teatralna, oczywiście jeśli jest ona dobrze wystawiona i zagrana: wówczas bowiem zafascynowani widzowie przeżywają do głębi to, co się dzieje na scenie tak, jak gdyby to się działo w rzeczywistości. Zarazdam panu przykład. Na przedstawieniu „Eugeniusz Grandet” w Teatrze Powszechnym rolę staro Grandeta grał znakomity aktor Kazimierz Goral, który też niezwykle sugestywnie eksponował ujemne cechy tego nieznośnego skąpca. Przychodził moment, kiedy stary harpagon, dowiedziawszy się, że córka jego oddała pieniądze swemu narzeczonemu, dostaje ataku serca i pada martwy. A podczas kiedy zrozpaczona córka wołała na scenie „Ojcie, nie umieraj!” — któryś z podkiescytowanych widzów krzyknął na wi-

♦ A w jakim stopniu zmieniła się sama publiczność?

— Zamiast odpowiedzieć na to pytanie opowiem panu taką znaną historię. Kiedyś, wiele lat przed wojną, popularny wówczas Antoni Fertner grał w komedii „Pan naczelnik — to ja”. Dwadzieścia kilka lat potem, już po wojnie, grał w niej znów, a i reżyserował ją. Ja brałam również w niej udział, a Fertner inspirował mnie na próbach: „Tu zrobisz dużą przerwę, bo tu będzie brawko!”... „Tu mów nieco wolniej, bo tu publiczność będzie się śmiała”. I istotnie prośbom jego, oparte o dawniejsze doświadczenia, spełniły się potem na premierze, bo publiczność reagowała wówczas tak samo, jak ta sprzed ćwierć wieku. Dowód to, że (moim zdaniem) widzowie zmienili się niewiele. Chodzi tylko o to, czy aktor istotnie potrafi ich wzruszyć i zabawić.

Rozmawiał:
M. JAGOSZEWSKI

Z WFO

**Film oświatowy
szukają niełatwą**



Ostatnio oglądaliśmy w Wytwórni Filmów Oświatowych kilka niedawno ukończonych filmów. Niektóre z nich jak: „Huta Zygmunta” — T. Stefanka, „Opieka nad potomstwem owadów” — K. Marczak, i „Twoje serce” — J. Arkusza to filmy realizowane z dużą sprawnością warsztatową, lecz przeciętne, nie odbiegające od standardu filmów produkowanych przez tę wytwórnię.

Na tym nie blyszczy urodę „Duet miłosny” J. Zukowskiej — film baletowy z udziałem pary znakomitych tancerzy: Alicji Boniszko i Janusza Wojciechowskiego (na zdjęciu). Zukowska eksponuje to, co w balecie hozy się najbardziej — harmonię i dynamikę ruchu. Temu założeniu podporządkowała swą pracę operator S. Siskowski, który zrezygnował z użycia przemieszczalnej kamery. Jest to w tym filmie jednym z żywych, biorących udział w spektaklu elementów. Nie podgląda tańczących, lecz jakby razem z nimi tworzy piękne widowisko. Obserwujemy nakładanie się planów, przenikanie, wielokrotnione ekspozycje. Wszystkie te zabiegi służą odnowieniu niepowtarzalnego wdzięku tańca, precyzyj poszczegół-

nych jego elementów, narastającej dramaturgii. Cały film dzieje się w scenarii pozabawowej jakiejśkolwiek dekoracji — na pustej plaży. „Duet miłosny” Zukowska jeszcze raz dowiodła swego talentu.

Godny omówienia z przyczyn zgoła odmiennych, jest film „Wolński Park Narodowy” St. Grabowskiego. Odnosi się wrażenie, że reżyser przystępując do pracy nie wiedział dokładnie co chce swym filmem powiedzieć. Dlatego też nagromdził całą masę obrazów zupełnie ze sobą nie związanych. Oglądamy więc hataśliwe grupy ptaków, zdejcia z Parku Narodowego, historie Wolina i problemy zaniczyszczania wód, kłopoty z wczasowiczami, stoczenie remontowa w Swinoujściu, wierzania w poszukiwaniu ropy naftowej i orta Biełka. Wszystko to filmowane jest niemal nieruchomą kamerą. Gotowe dzieło przypomina bardziej zestaw przezroczny, niż film. Nieudanej całości dopełnia komentarz, często mijający się z obrazem i muzyką — będąca zlepkiem wielu stylów. Wydaje nam się, że zanim „Wolński Park Narodowy” wejdzie na ekrany, jest jeszcze czas opracować ten temat na nowo.

(L. H.)

**NA INTERWENCJĘ
PREZYDIUM**

A. K.: Pewnego grudniowego dnia znalazłem się w prywatnym domu przy ul. PKWN 26. Kiedy wdrapałem się na IV piętro frontowej posesji ogarnęły mnie ciemności i stwierdziłem, że brodzę aż po kostki w wodzie. Zdziwiony tym zapytałem lokatorów dlaczego nie robią i nie zawiadomiją administratora. Ustyszałem, że czynili to kilkakrotnie, ale bez skutku bo administratora poza zbieraniem czynszu nie interesuje.

RED.: Rzadki to wypadek, ale potwierdziło go Prez. DRN-Widzew, które aby zapobiec dalszej dewastacji budynku zobowiązało administrację do na-

tychmiastowego zreperowania kranu na IV piętrze, gdyż był on przyczyną gotpu oraz do założenia dodatkowego punktu świetlnego na tym piętrze. (h)

**NTU 303-04
odpowiada
w godz. 10-11
oprócz sobót**

**ZNOW INCYDENT
Z DROBNYMI**

A. M.: Nie radzę nikomu 166 nocą do Apteki nr 39 przy ul.

Cieszkowskiego. Osoby nie posiadające drobnych pieniędzy są odprawiane z kwitkiem. A przecież z usług nocnej apteki korzysta się tylko wtedy, gdy ktoś z domowników nagle zachoruje. Kto wówczas myśli o drobnych?

RED.: Z uwagami Pana zapoznaliśmy Zarząd Aptek, który natychmiast przypomniał wszystkim pracownikom o obowiązku właściwego załatwiania klientów w czasie dyżurów nocnych i zabezpieczenia odpowiedniej ilości drobnych pieniędzy.

Mamy nadzieję, że do incydentu opisane go przez Pana więcej już nie dojdzie. (g)

TOKARZY, frezerów, szlifiery, wiertaczy na produkcję przyjmijmy natychmiast Łódzka Fabryka Zegarów, Łódź, ul. Wigury 21. Zgłoszenia przyjmujmy dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7-15.

INŻYNIERÓW mechaników (pożądana praktyka w zakładzie metalowym) w dziale głównego technologa oraz techników mechaników z co najmniej pięcioletnim stażem pracy w zakładzie metalowym na stanowiskach: st. instruktorów pomocy warsztatowych względnie organizacji stanowisk pracy, st. technologów do opracowań procesów technologicznych, obróbki skrawaniem, tokarzy podogowych, tokarzy rewolwerowych, frezerów, szlifiery z terenu m. Łódź zatrudni zaraz Fabryka Osprzętu Samochodowego „POLMO” w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99. Zgłoszenia przyjmujmy dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7-14. 1157-k

SPAWACZY, monterów-spawaczy lub ślusarzy-spawaczy — zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy „Anilanie”, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia kandydatów przyjmujmy sekcja zatrudnienia i plac w godz. 6.30 — 14.30.

MÓNIERÓW centralnego ogrzewania, monterów wod-kan., monterów instalacji gazowych, monterów spawaczy, izolarzy termicznych, monterów samochodowych zatrudni na terenie m. Łódź Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, ul. Sienkiewicza 85/87, IV piętro, pokój 401. 992-k

MURARZY, betoniarzy, robotników budowlanych, ślusarzy oraz operatorów samochodowych, żurawni wierzowych i gasienicowych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-07. Praca na terenie m. Łódź. Wynagrodzenie wg UO w budownictwie z możliwością uzyskania do 30 procent premii. 549-k

STOLARZY budowlanych i maszynowych, cieśli i tynkarzy przyjmijmy Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nr 1, ul. Piotrkowska 55. Pracy pracy w akordzie za dobrą jakość robót istnieją możliwość uzyskania wysokich premii. Zgłoszenia przyjmujmy dział kadr i szkolenia w godz. 7-15. 1042-k

Niesławny koniec „Super-Boeinga“

Jak donoszą z Waszyngtonu, w tych dniach nastąpił niesławny koniec amerykańskiego programu budowy pierwszego w tym kraju samolotu pasażerskiego o szybkim naddźwiękowym — niemal gotowy już prototypowy egzemplarz „B-2707“ przekazany został na złom.

Prace badawcze i konstrukcyjne oraz sama budowa samolotu kosztowały wiele milionów dolarów. Tylko w latach 1970-1971 skarb państwa wyasygnował na ten cel 210 mln dolarów, niezależnie od wcześniej przyznanych dotacji. Otrzymały je dwie firmy realizujące program: „Boeing Aircraft“ i „General Motors“, które same ponadto włożyły w ten interes grube miliony. Za uzyskanie z rozbiórki samolotu 13 ton złomu aluminiowego, 4,5 tony stalowego, 2,2 tony miedzianego, 2,2 tony wysokogatunkowego drewna i pewnej ilości innych materiałów wspomniane firmy otrzymają... około 20 tys. dolarów.

Decyzja o przekazaniu pierwszego amerykańskiego naddźwiękowego na złom spowodowana została oficjalnie wstrzymaniem przez Kongres kredytów na ten cel. W kołach dobrane poinformowanych twierdzi się jednak, że zaważyły tu również względy komercyjne i prestiżowe, a mianowicie obawa przed konkurencją latającego już francusko-angielskiego naddźwiękowego „Concorde“ oraz radzieckiego „TU-144“, która mogłaby spowodować nieopłacalność większej serii „Boeingów 2707“.

Jak oczarować szefa?

Wywarcie dobrego wrażenia na przyszłym szefie firmy, w której staramy się o pracę, jest bardzo łatwe, jeśli się tylko wie, jak tego dokonać. Brytyjskie czasopismo dla managerów „Director“ przynosi w swym ostatnim wydaniu „dziesięć przykazań“ ubiegającego się o posadę. Brzmia one następująco:

1. Nie witać człowieka, który ma być waszym szefem uśmiechem dłoń tak silnym, jakby jego ręka była kawałkiem metalu, który chcecie umocować w śrubstaku dla obrobienia go pilnikiem;
2. Nie zalewajcie go wodospadem słów, nie badajcie jednak młczy jak grób;
3. Nie powinniście się zaność od śmiechu, kiedy wasz szef in spe uczyni żart na marginesie rozmowy — wystarczy, jeśli się promiennie uśmiechniecie;
4. Nie spoglądajcie zbyt często na zegarek;
5. Nie operajcie się o jego biurko i nie gapcie się na niego nieprzerwanie;
6. Nie zwlekajcie zbyt długo z odpowiedzią na jego pytanie i udzielając jej, nie wyglądajcie przez okno;
7. Nie gładźcie bez przerwy swych włosów i nie wylamujcie sobie nadmiernie palców, ścisając nerwowo dłonie;
8. Nie chrząkajcie zbyt często,

gdyż jeśli nie dacie do zrozumienia, że jesteście właśnie lekko przeziębieni, zostanie wam to pochyłane za oznakę braku wiary we własne siły.

10. Nie żegnajcie człowieka, który ma być waszym szefem uściskiem dłoni tak silnym, jakby jego ręka była kawałkiem metalu, który chcecie... (etc., etc.).

„Director“ nie podaje II, najważniejszego przykazania: jak zdobyć ofertę jakiegokolwiek szefa na przyjęcie u niego jakiegokolwiek posady. Gdy liczba bezrobotnych przekracza w W. Brytanii milion osób, luka ta wydaje się istotnym mankamentem cytowanego dekalogu.

My już mamy 9 miesięcy!

12 lutego najpopularniejsze dzieci w Polsce, jedyną w Europie pięciolatka — najmłodszą Rychertowicę skończyły dziewięć miesięcy. Oto ich waga i wzrost: Adam — 8110 g, 70 cm; Piotr 8100 g, 69 cm; Roman — 8060 g, 71 cm; Agnieszka — 7340 g, 69 cm oraz Ewa — 6349 g i 66,6 cm. Dzieci nie opiekują się — oprócz rodziców — doc. dr Maria Kamińska, psycholog mgr Maria Bogdanowicz, 3 siostry oraz 4 siołowe. Pięcioraczki wstają już samodzielnie, a jedyną z nich Ewa chodzi trzymając się kółka. Wszystkie gaworzą i reagują na swoje imiona. N/z: pięciolatki podczas wspólnej zabawy.

Z wycieczką szkolną do NRD

W ruchu turystycznym między Polską a NRD, który od początku stycznia oblicza się na setki tysięcy, zdecydowaną przewagę mają dotychczas dorośli. Nie znaczy to jednak, że nie myśli się o młodzieży, zwłaszcza szkolnej i studenckiej.

Organizacje młodzieżowe, specjalistyczne biura podróży, przygotowują już dla niej programy wyjazdów w odwiedziny do naszych zachodnich sąsiadów. Nawigują się obecnie porozumienie między Polskim Towarzystwem Schronisk Młodzieżowych, a jego NRD-owskim odpowiednikiem. Jak wynika z rozmów, schroniska młodzieżowe NRD mogą stać się prawdziwą bazą dla wycieczek młodzieży szkolnej z Polski, młodzieży należącej do wspomnianego towarzystwa. Członkom PTSM przysługuje prawo korzystania z jego schronisk na terenie całego kraju, za niewielką opłatą, przez trzy kolejne dni. PTSM nie stawia jednak przeszkód, gdy organizatorzy wycieczek planują w danej miejscowości dłuższy pobyt. Na takich też zasadach będzie mogła młodzież korzystać ze schronisk na terenie NRD. Jest ich tam 350, z łączną liczbą ponad 27 tys. miejsc noclegowych, a ważna legitymacja PTSM upoważni do korzystania z noclegu za 0,25 marki dla młodzieży szkolnej i za 0,50 marki dla młodzieży pozaszkolnej.

Dobrze byłoby, gdyby w ślad za porozumieniem — ma być ono podpisane za kilkanaście dni — o możliwościach zatrzymywania się w schroniskach, poszły inne: umożliwiłoby młodzieży szkolnej i studenckiej korzystanie z ulgowej taryfy przejazdowej koleją. Na razie zniżka taka jest honorowana tylko na terenie polskim, od miejsca wyjazdu do granicy.

Rozkosze turystyki...

Momentami grozy przeżyło 100 bogatych amerykańskich turystów, odbywających na norweskim statku „Lindblad Explorer“ wycieczkę wzdłuż wybrzeży Antarktydy, gdy statek wpadł na podwodną skałę i zaczął tonąć.

Załodze i wszystkich pasażerów — placącym ok. 100 dolarów za dzień wycieczki — udało się dotrzeć do maleńkiej wyspki w Archipelagu Sztetlandów — 800 km na południe od Ziemi Ognistej. Wszystkie 10 działo się przy lodowatych podmuchach wiatru, osiagającego 100 km na godzinę.

Po kilkudziesięciu godzinach rozbitków zabrał z wyspy okręt chilijskiej marynarki wojennej.

W dniu 13 lutego 1972 roku zmarł, przeżywszy lat 75

S. + P. WŁADYSŁAW STAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę 16 lutego 1972 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym powiadamy:

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI



Dziś i Radio

WTOREK — 15 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Ananek“ — fragm. 10.25 Sumy ork. kompozycji baroku. 10.50 Nasze zdrowie. 11.00 Trochę jazzu, trochę beatu. 11.20 Muzyczne wspomnienia. 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z bydgoskiej fonoteki. 12.45 Rolnicze kwadransy. 13.00 „Skrzypce i basy“. 13.20 Serwis muzyczny. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Sławne romanse „Maria Stuart i Henryk Darnley“. 14.30 Ze świata opery. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Muzyka poważna. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Z wydawnictw „Opinii“. 19.35 Koncert zyczeń. 20.00 Dziennik. 20.30 Chór i Ork. Centralnego Zesp. Artyst. Wojska Polskiego. 20.45 Kronka sportowa. 21.00 Spotkanie z Temidą. 21.20 Muzyczne ostatki z radiem. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 „Fonorama“. 23.45 Piosenki Bułata Okudźkawy. 24.00 Wiad.

„Ostatni walc“. 23.00 Elegie J. Dąbrowskiego. 23.05 Tanczone ostatki. 23.50 „Karnawał się skończył“.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.55 Język polski dla klas V-VI — O miejsce wśród ludzi (prawdopodobnie) (z Łodzi). 10.55 Język polski dla klas II i III. „Pierścien wielkiej damy“ (W). 11.30 „Karol Dickens“ — film fab. prod. ang. (W). 12.45 Przystosowanie rolnicze (z Krakowa). 13.55 Przystosowanie rolnicze (z Krakowa). 15.20 Politechnika TV — Matematyka rok I — Liczby zespolone — cz. I (z Wrocławia). 15.55 Politechnika TV — Matematyka rok I — Liczby zespolone — cz. II (z Wrocławia). 16.30 Dziennik (W). 16.40 „Spółdzielcze mieszkani“ — Program z cyklu „Mieszkanie i prognoza“ (W). 17.10 Wiadomości dnia (L). 17.30 TV Ekran Młodych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Karol Dickens“ — film fab. prod. ang. (W). 21.20 „Oblicze zbrodni“ — cz. I reportażu pt. Pożar wymazał ślady (W). 22.00 „Ex libris“ — magazyn książkowy (W). 22.30 „Podwójna dawka“ — włoski program rozrywkowy. 23.10 Dziennik (W).

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Parada smyczków. 10.25 Kto się z czego śmieje — aud. dla niepalących. 10.55 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polskie utwory instrumentalne z XVII wieku. 12.40 Komunikaty. 12.45 Aud. „Siadamy walc i zwycięstw“. 13.05 Kwa. drans z zespołem Lesława Licza. 13.20 Splewają M. Umer i A. Dąbrowski. 13.40 „Basza trzech koron“ — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Karnawałowe ostatki. 14.30 Do studia SI zaprasza B. Klimczuk. 14.45 Bieżąca sztafeta. 15.00 Kompozytor tygodnia — Modest Musorgski. 15.35 Stoleczne aktualności muzyczne. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań. 16.20 Muzyczna wizyta u przyjaciół. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Leonard Bernstein — kompozytor, pianista i dyrygent. 17.25 „Dwie strony medalu“ — magazyn. 17.55 „Łódzcy soliści przed mikrofonem“ — utwory skrzypcowe. 18.20 Wid. okrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Muzyczne ostatki. 21.30 Rep. literacki. 21.50 „Zapusty, zapusty“, 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Radiowy Klub Eksp. portów. 22.48 „Sowim piórem“ — aud. poetycka. 23.03 Muzyczne ostatki.

PROGRAM II

17.30 Świat w kamerze naszych reporterów — z kamerą przez RSRR „Ballada w górach Chibińskich“, „Za kregiem polarnym“. 17.55 „Cybernetyka społeczna i biologiczna“ — program z cyklu: Fantazje cybernetyczne. 18.15 „Mity i rzeczywistość“ — program publicystyczny. 18.45 En français — 13 lekcja języka franc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Architektki Warszawy“ z cyklu: Ziemia, planeta ludzi. 20.35 Sonata Liszta na temat Chopina. 21.00 24 godziny. 21.10 Russkij jazyk po TV — 18 lekcja jęz. ros. (powt.). 21.40 Kino Wersji Originalnej „Letni deszcz“ — film. fab. prod. radzieckiej.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na kieleckiej antenie. 15.00 Gawędy suflera. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 Czym jest architektura. 15.50 Z prywatnej płytoteki. 16.15 K. Szymanowski — 6 mazurków op. 50. 16.30 Raz na ludowo. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jeźdźcy“ — odc. pow. 17.40 W kręgu jazzu. 18.05 Momenty muzyczne. 18.10 Analizy i syntezy — aud. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Pisarz miesiąca — Teodor Parnicki. 19.15 Wspomnienia z karnawału. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Cudowna maść — gawęda. 20.50 Tanczone ostatki. 21.30 „Przedostatni walc“. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 Miniatury fortepianowe. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Muszka Magomajew. 22.15 „Ogniem i mieczem“ — odc. pow. 22.45

Zmniejsza się przyrost naturalny w Szwecji

W dniu 1 stycznia br. Szwecja liczyła 8.129 tys. mieszkańców, co stanowiło o 37 tys. mieszkańców więcej niż w dniu 1 stycznia 1971 roku. Był to dla Szwecji najmniejszy przyrost naturalny od 1969 roku.

W latach 1961-1970 przedtętna liczba imigrantów do Szwecji stanowiła 34 tys. rocznie. Spośród osób, które w 1971 roku opuściły Szwecję bez zamiaru powrotu, około 80 proc. stanowili byli imigranci.

Koleżance mgr inż. JERZEMU CYWINSKIEMU wyraziły szczerą współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają: DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ TECHNIKUM MECHANICZNEGO im. T. DURACZA w ŁODZI

Dnia 10 lutego 1972 r. zmarł

TADEUSZ CUKIERSKI

nasz serdeczny i nieodżałowany kolega oraz wielki przyjaciel młodzieży. Wyraził głębokie współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ TECHNIKUM MECHANICZNEGO im. T. DURACZA w ŁODZI

Dr JANINIE STANISZEWSKIEJ serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci

SIOSTRY

składają: DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU MATEMATYKI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Dnia 12 lutego 1972 r. zmarł,

po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 74

S. + P.

CZESŁAW KLIMKIEWICZ

EMERYT PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w głębokim żalu

SYN z RODZINĄ

Koleżance IRENIE BARTOSZEK-KEPCE wyraziły współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają: DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA I MŁODZIEŻ IX LO.

Małgret namyślał się chwilę.

— ...powiedzieć, że zszedłem na dół, do piwnicy. Powiedzieć zresztą co chcecie. Był to.

Musi być teraz sam. Chce spokojnie pomyśleć. I niech nikt nie przeszkadza mu zająć się sprawą człowieka, którego znał od trzydziestu lat i z którym był niemal zaprzyjaźniony.

ROZDZIAŁ DRUGI

Rzadko kiedy komisarz Małgret mówił o swoich sprawach zawodowych, jeszcze rzadziej wypowiadał się o ludziach i instytucjach, w których planował jakieś stanowiska. Nie wierzył w pomysły, naginane się do rzeczywistości, gdyż wiedział z doświadczenia, że nie nie układa się tak gładko, żeby od razu tworzyło spójną całość, wiążącą się z poszlakami i z podejrzeniami.

Jedynie w obecności swego przyjaciela, doktora Pardon z ulicy Popincourt, po wspólnym obiedzie, wyduł z siebie parę słów, które mogłyby uchodzić w ostateczności za jakieś zwierzenie.

Przed kilkoma tygodniami do tego stopnia wciągnął się w rozmowę, że dał upust swemu rozgorzgnięciu:

— Ci ludzie wyobrażają sobie, że my jesteśmy po to, żeby wykrywać przestępców i wyciągać od nich przyznanie się do winy. Jest to jedno z najbardziej fałszywych mniemań powszechnych, z którymi człowiek tak się oswaja, że ani myśli ich weryfikować. A w rzeczywistości nasza rola sprowadza się głównie do tego, żeby chronić i bronić — przede wszystkim — państwa, potem rządu, bez względu na to, jaki jest, dobra publicznego, zwłaszcza istniejących instytucji, dopiero na samym końcu, życia poszczególnych obywateli...

Czy zadał pan sobie kiedyś trud, doktorze, przejrzania Kodeksu Karnego? Trzeba dojść aż do strony 177, żeby znaleźć tekst dotyczący przestępstw przeciwko osobom. Kiedyś, kiedy będę już na emeryturze, dokonam dokładnego podsumowania tych tekstów. Można powiedzieć, tak na oko, że trzy czwarte, jeśli nie cztery piąte Kodeksu poświęcone jest sprawom ruchomości i nieruchomości, fałszywych pieniędzy, fałszerstw w dokumentach, o charakterze publicznym lub prywatnym, wyłudzeniu spadków, etc., etc., słowem, tym wszystkim sprawom, które odnoszą się do pieniędzy... Aż do rozdziału, w którym paragraf 274, mówiący o „zebraniu w miejscach publicznych“ wyprowadza paragraf 295, w którym jest mowa o zabójstwie umyślnym.

Obiad był doskonały, a podane do niego wino Saint-Emilion, o niezapomnianym bukcie, po prostu znakomite.

— W gazetach piszą o Brygadzie Policji Kryminalnej, według terminologii tradycyjnej, dlatego, że jej działalność dostarcza najczęściej materiału sensacyjnego. A w rzeczywistości my mamy, w oczach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mniejsze znaczenie, niż na przykład Wydział Informacji Ogólnych lub Dział Finansowy.

Spełniamy potrosze taką samą rolę, jak obrońcy przed ławą przysięgłych. Tworzymy tylko fasadę, a prawdziwą, poważną robotę wykonują za kulisami cywiliści.

— 16 —

Przełożyła M. Wisłowska

G. SIMENON Tajemnica komisarza MAIGRETA

— Dlaczego go wykończyli? I kto?

— Tego właśnie i ja chciałbym się dowiedzieć. Tutaj także, jak ostatnio w większości biur w Paryżu pracowano przy sztucznych świetle. Niebo miało kolor ołowiu, a jezdnia wyglądała jak pokryta tafią czarnego szkła.

Na chodnikach ludzie poruszali się szybko, starając się trzymać ścian domów; z ust ich wydobywały się obłoczki pary. Małgret wrócił do swoich inspektorów. Dwaj z nich byli zajęci rozmową telefoniczną. Kilku innych — pisaną. Oni także!

— Nic nowego, Lucas?

— W dalszym ciągu nie ustają poszukiwania Fernanda. Ktoś widział go podobno w Paryżu przed trzema tygodniami, ale nie jest to wiadomość najpewniejsza.

Fernand, Recydywista. Dziesięć lat temu tenże Fernand, którego nigdy nie zdołano właściwie zidentyfikować, był hersztem szajki, która w ciągu paru miesięcy dokonała kilkunastu zuchwałych napadów rabunkowych z bronią w rękę.

Ujęto całą bandę, proces ciągnął się prawie przez dwa lata. Gangsterzy zostali skazani na kilka lat więzienia, jeden z nich zmarł na gruźlicę, paru zwolniono, na mocy amnestii, przedterminowo.

Małgret nie wspominał o tym wiceprokuratorowi, który był tak bardzo wzburzony „wzrostem przestępczości“. Miał swoją własną koncepcję. Pewne szczegóły dokonywanych ostatnio zbrojnych napadów rabunkowych naprowadziły go na myśl, iż członkowie dawnej szajki maczali w tym palce, po utworzeniu zapewne jakiejś nowej bandy.

Wystarczyło zatrzymać jednego z nich. I w tym celu ludzie, będący do dyspozycji komisarza Małgreta pracowali od trzech prawie miesięcy, cierpliwie szukając śladów.

Poszukiwania doprowadziły do skoncentrowania uwagi na osobie Fernanda. Wiadomo, że jest na wolności, ale od sześciu miesięcy nie można było uchwycić go nigdzie.

— A jego żona?

— Przysięga, że nie widziała go od dłuższego czasu. Sąsiedzi potwierdzają jej zdania. Nikt nie spotkał Fernanda nigdzie, a już na pewno nie w dzielnicy, w której zamieszkiwał.

— Pracujecie, pracujecie, moi drodzy... Gdyby ktoś pytał o mnie... Gdyby na przykład był telefon z prokuratury...

— 15 —